

Powitanie na lotnisku • Rozpoczęcie rozmów

L. Breżniew przybył do NRF

Na zaproszenie kanclerza federalnego Willy Brandta, w piątek 18 bm przybył z wizytą do NRF sekretarz generalny KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew.

W podróży Leonidowi Breżniewowi towarzyszą: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, minister handlu zagranicznego, Nikołaj Patoliczew, minister lotnictwa cywilnego, Boris Bugajew, doradca sekretarza generalnego KC KPZR — Andriej Aleksandrow, Anatolij Biatow, dyrektor generalny Agencji TASS Leonid Zamiatin, zastępca kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZR Władimir Zagladin.

Witając Leonida Breżniewa na lotnisku Koeln — Bonn, kanclerz Willy Brandt powiedział:

„— Jesteśmy zadowoleni z pańskiego przyjazdu. Jesteśmy zadowoleni, że wizyta pierwszej osoby Związku Radzieckiego w Republice Federalnej Niemiec stała się możliwa. Widzę w tym potwierdzenie faktu, że sytuacja w Europie poprawia się, że nasze narody pragną pokoju, że wspólnie podejmujemy wysiłki w celu złagodzenia napięcia i przyczyniania się do rzeczywistej współpracy. Pełna cierpliwość historia utrudniała nam znalezienie drogi ku sobie. Wzięliśmy jednakże na siebie ryzyko nowego początku. Układ zawarty przez nas 12 sierpnia 1970 roku stał się decydu-

jącym symbolem. We wrześniu 1971 roku na Krymie, w swobodnej atmosferze, w otwartych i długich rozmowach, poznaliśmy się lepiej wzajemnie.

Panie Sekretarzu Generalny!

Jest pan po raz pierwszy gościem Republiki Federalnej Niemiec. W tych dniach będzie my kontynuować nasz dialog, który już teraz chciałbym nazwać dialogiem pokojowego współistnienia. Jednocześnie mówię — witajcie!”

Następnie zabrał głos Leonid Breżniew:

„— Wszyscy jesteśmy szczerze wdzięczni panu kanclerzowi federalnemu za słowa powitania i dobre życzenia. Ze swojej strony niech mi wolno będzie powitać pana i pana kolegów, przekazać panu i w pańskiej osobie wszystkim obywatelom Republiki Federalnej życzenia pokoju i pomyślności. Z panem, panie kanclerzu federalny, spotkaliśmy się już

Dokończenie na str. 2

E. Gierek przyjął A. Hoveyde

Podpisanie porozumień polsko — irańskich

18 bm. był przedostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce premiera Iranu — Amira Abbasa Hoveydy. Przed południem przebywał on na Złotej Krakowskiej, skąd powrócił do Warszawy.

W gmachu Urzędu Rady Ministrów odbyła się uroczystość podpisania porozumienia o wieloletniej współpracy gospodarczej między Polską a Iranem, która przewiduje m. in. wzajemne ułatwienia kredytowe oraz porozumienia o wymianie handlowej na lata 1973—1974.

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął premiera Cesarstwa Iranu — Amira Abbasa Hoveyde. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Wczoraj premier A. Hoveyda podejmował premiera — P. Jaroszewicza w Jabłonie. Wśród gości obecni byli: minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski i inni członkowie rządu. (PAP)

Braterskie kontakty PRL — NRD

Uczestnicy wiecu przyjaźni, który odbył się w czwartek w Goerlitz (NRD) — mieszkańcy okręgu drezdeńskiego i województwa wrocławskiego wystosowali list z pozdrowieniami do pierwszych sekretarzy PZPR — Edwarda Gierka i SED — Ericha Honeckera. W liście tym zebrał wyrażała głęboką satysfakcję z rozwoju i rozszerzania się braterskiej współpracy narodów Polski i NRD.

Współpraca PRL — ZSRR

W dniach 12 — 19 maja br. przebywał w Związku Radzieckim delegacja resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z ministrem A. Karkoszką. Delegacja podpisała w Państwowym Komitecie Rady Ministrów ZSRR d.s. Budownictwa plan bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między obu państwami w zakresie budownictwa w latach 1973—1974.

Wieniec pod Monte Cassino

18 bm. minęła 29 rocznica zwycięskiego szturm polskich jednostek bojowych na Monte Cassino



Wczoraj, o godz. 18 nastąpiło oficjalne przekazanie do ruchu ronda na Kaponierze, łącznie z przejściami podziemnymi dla pieszych. Jest to bardzo ważny węzeł komunikacyjny w Poznaniu. Tu bowiem, koncentruje się cały ruch śródmiejski. Oddanie jego w pełni do użytku znacznie usprawni ruch w centrum miasta. Na zdjęciu: ogólny widok ronda. (wn)

Fot. — K. Przychodzki

Przejścia pod Kaponierą zostały otwarte

Od 6 lat w centrum uwagi wszystkich mieszkańców Poznania była olbrzymia inwestycja drogowa w pobliżu hotelu „Merkury”. Tak długo, bowiem, trwała — skrócona o rok — przebudowa Kaponier, największego, jak dotąd, węzła komunikacyjnego w Poznaniu. Od dzisiaj przestajemy o niej już pisać jako o placu budowy — wczoraj wieczorem zostały udośćnione mieszkańcom do eksploatacji przejścia podziemne dla pieszych. Aktu przekazania dokonał dyrektor Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej — Antoni Karwacki. W otwarciu podziemnego ronda uczestniczyli także: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Tadeusz Grab ski i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Stanisław Cozaś.

Podziemne przejścia prezentują się bardzo efektownie. Ściany wyłożone płytami z trawertynu, posadzki są granitowe. Do tuneli prowadzą

Dokończenie na str. 10

Ocena realizacji NPG • Uchwała w sprawie obrony cywilnej

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 maja br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Dokonano oceny realizacji zadań NPG w kwietniu oraz za cztery miesiące br. Biorąc za podstawę ustalenia przyjęte w wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, Rada Ministrów omówiła zagadnienia, które — w aktualnej sytuacji gospodarczej — odgrywają ważną rolę w realizacji tegorocznych zadań i w umacnianiu procesów przyspieszania tempa rozwoju gospodarki a tym samym wymagają szczególnej troski i koncentracji uwagi wszystkich pionów i szczebli zarządzania.

Do zagadnień tych należą:

— efektywne oddziaływanie na rzecz poprawy relacji ekonomicznych, poprzez racjonalną gospodarkę zatrudnienia i dalsze przyspieszenie wzrostu wydajności oraz dyscypliny pracy. Podjęte poprzednio w tej dziedzinie decyzje przyniosły już w kwietniu pewne rezultaty, co wyraża się w zmniejszeniu dynamiki przyrostu zatrudnienia i w pewnej poprawie relacji ekonomicznych. Jednakże uzyskane wyniki nie mogą zadowalać, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie dnia roboczego.

— uzyskanie maksymalnych efektów z realizowanych inwestycji i niedopuszczanie do dalszego rozszerzania frontu robót. Uznano za niezbędne ponowne dokonanie analizy planów inwestycyjnych resortów pod kątem przyspieszania ter-

minów, przekazywania obiektów do użytku, a także pełne przestrzeganie decyzji o nierozszerzaniu frontu inwestycyjnego.

Dokończenie na str. 2

WYŚCIG POKOJU

Efektowny dublet polskich kolarzy

Dwa zwycięstwa etapowe odnieśli wczoraj polscy kolarze. Jazde indywidualną na czas wygrał Ryszard Szurkowski, natomiast etap z Radomia do Warszawy, zakończył się zwycięstwem Stanisława Szozdy.

Na długo przed zakończeniem VIII etapu przybyli do Łoży honorowej na Stadionie X-lecia: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Stanisław Guewa, Edward Babiuch, Władysław Kruczek, Jerzy Łukasiewicz, Zdzisław Zandarowski. Ponad 60 tys. widzów zebranych na stadionie obserwowało w oczekiwaniu na kolarzy m. in. piłkarzy młodzieżowych reprezentacji Berlina i Warszawy. Wygrała Warszawa 2:1 (0:1).

Etap z Radomia do Warszawy rozgrywany był początkowo w dość wolnym tempie, były na początku próby ucieczek, ale wszystkie kończyły się niepowodzeniem. Dopiero na około 40 kilometrów przed metą zainicjował atak Szozda, który pociągnął za sobą dalszych dziewięciu kolarzy, a wśród nich m. in. Lisa, Nielubina, Hogendoorn (Holandia), dwóch Bułgarów, dwóch Belgów i Anglika. Ta dziesiątka zgodnie ze sobą współpracując powiększała systematycznie przewagę nad peletonem. Na ulicach Warszawy nadal jechali razem i dopiero przy wejściu na Stadion X-lecia, Szozda wysunął się do przodu i jako pierwszy przejechał linię mety. Drugi był Holender Hogendoorn a trzeci Czechosłowak Poslusny. Kilka sekund później przyjechał za nimi peleton, w którym byli pozostali Polacy.

Dokończenie na str. 2

Finlandia — RWPG

W piątek rząd Finlandii przedstawił parlamentowi do ratyfikacji porozumienie o współpracy między RWPG a Finlandią.

Konsultacje w Helsinkach

Na piątkowej sesji plenarnej w Helsinkach na wniosek delegatów Malt — uznano, że osiągnięto już dostateczne postępy by ustalić termin zakończenia rozmów przygotowawczych na dzień 1 czerwca br.

H. Kissinger u G. Pompidou

Prezydent Francji G. Pompidou przyjął w piątek doradcę prezydenta USA — M. Kissingera. Tematem rozmowy była sprawa zapowiedzianego na 31 maja w Islandii spotkania szefa państwa francuskiego z prezydentem Nixonem.

CO O TYM SĄDZICIE

Egzamin

„Posłuchaj, stary, jak zdawałem ten egzamin. Tak trzeba zdawać. Inni, uważasz, przed egzaminem obkuli się po nocach, a na wykłady chodzili grzecznie, przez cały semestr. Ja na ćwiczeniach raczej grałem w okryty, a na wykładach listę za mnie podpisywał przyjaciel.

Wiesz, jak to przed egzaminem: strach, kucie do rana, psychoza zbiorowa w ogóle. Eksperymentalnie postanowiłem ię nie ulegać i nic się nie uczyć. Nawiasem mówiąc, eksperyment ten przeszedł mi potem w nawyk. Wtedy uratowało to mnie przed trzema potężnymi tomami podręcznika.

Do licha, nauczyć się takich trzech tomów w ciągu kilku dni! Na pamięć, nie da rady inaczej. Byli tacy, co się nauczyli. Dziewczyny w szczególności, masz pojęcie, klepały podręcznik na wyrwyki.

Ja nie miałem podręcznika w ręce. Dosłownie. Poszedłem na giełdę. Tam, wiesz, zwyczajnie — histeria. Ta płacze, ten się śmieje bez powodu. Co który wyjdzie od profesora, tłum go dopada, dopytuje się szepem: zdałeś? nie? czego wymaga? jaki ma humor?

Co słyszę? Prócz podręcznika trzeba jeszcze znać 6 lektur i fachowych czasopism. Wkułem szybko 12 tytułów, drobną ściągę zrobiłem. Wkułem jeszcze po jednym autorze i tytule jego artykułu z każdego czasopisma. Podobno o to pytał. Jeszcze trochę postąłem i postanowiłem zrobić podejście. Właśnie kolega wychodził. Ten, który ostro się uczył od trzech tygodni. Nie zdał.

Wszedłem do profesora pewnie, indeks podałem, stoję. Siadać kazał, więc siadłem zamasyżując, wyraz twarzy przybrałem przyjemny i zarazem oznaczający solidne przygotowanie. Strach ulotnił się zupełnie. Raz kokie śmierć.

— Proszę wymienić czasopisma fachowe — powiedział profesor.

Wymieniłem gładko 6 tytułów.

— A to oismo pan zna? Jakis artykuł pan czytał?

Podane zapamiętany na giełdzie.

Niech pan zrelacjonuje treść.

Zaczęłem zmyślać wszystko, co mi zasugerował tytuł. Była mówić dużo, szybko, poprawnie hudować zdania. Pamięci trawować i obciążać nie lubię, ale „gadane” mam. I fantazjować potrafię.

Profesor mi przerywa:

— No, widzę, że czyta pan dość gruntownie. Kolej na lekturę. Z jakimi pan się zapoznał?

Znowu wymieniałem zapamiętane przed chwilą. Kazał mi jeszcze omówić jedną. Sprawa się powtórzyła. Na podstawie tytułu wydedukowałem, o co w niej chodzi. Było logicznie, okragło, śmiało.

— No, tu trochę pan poplątał — powiada profesor. — Muszę teraz pana spytać o coś z historii naszej dziedziny wiedzy. Historia — to ten 3-tomowy podręcznik. Miałem przedstawić poglądy pewnego ważnego współtwórcy dyscypliny nauki. Przestrąszyłem się, ale tylko na moment. Zaryzykowałem:

— Ten uczony to pozytywista...

Spogladam na profesora. Przytaknął nieznacznie. Trafiałem! Jestem uratowany! Ogólne, pozytywistyczne formuły nieco znanem, dalejże kojarzyć się więc z uczonym.

— Trochę to nieścisłe, ale ogólnie zdał pan na dostatecznie...

To był egzamin, bracie! Przekonałem się, że studia to bałaganka dla człowieka inteligentnego i cwane. Nie muszę kłuć, w ogóle nie muszę się uczyć, a magistrem i tak będę. Chodzi przecież o „państwowy stopień”, o trójczyne. Niech trzejrzy siłą się na więcej!”

★

Odtworzyliśmy — w miarę wiernie — zasłyszana od kłóregoś ze studentów opowieść, bo odzwierciedla „ideal” życiowy części środowiska. Budzi pytania: kogo i co winić za taki „ideal”? Studentów? Może sposób egzaminowania i system dydaktyczny? Jakże szkody ponoszą przy tym zainteresowani i społeczeństwo?

MARCIN BAJEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Plony — sprawa nie tylko rolników

Szerokim echem na wsi wielkopolskiej odbiły się decyzje Biura Politycznego KC PZPR w sprawie przygotowań do zbioru zielonek i zbóż, reorganizacji przemysłu maszyn rolniczych i wykorzystania drewna w budownictwie wiejskim. Celem narady na ten temat w Urzędzie Rady Ministrów było zapoczątkowanie opracowywania roboczych planów działania w województwach i uwzględnienia w nich doświadczeń z ubiegłorocznej kampanii zbioru plonów.

W województwie poznańskim uczyniono to znacznie wcześniej, przystępując w tym roku przedzie niż kiedykolwiek do remontu maszyn rolniczych, wyprzedzając terminy agrotechniczne siewu zbóż jarych, buraków cukrowych, roślin motylkowych, sadzenia ziemniaków.

Duże zasoby wilgoci w glebie, zaawansowana wegetacja zbóż ozimych, jarych i rzepaków — to wszystko zapowiada w tym roku dobre plony. Wylania się więc podstawowa kwestia: jak je najsprawniej sprzątnąć, jak nie uронić nic z zapowiadającego się urodzaju? Nad tym właśnie radzono w miniony wtorek w Poznaniu. Gospodarze powiatów dzielili się swymi uwagami z władzami województwa, a wnioski z tej narady są przenoszone do powiatów i gmin. I muszą być natychmiast wprowadzane w życie, bowiem w intensywnym rolnictwie nie ma czasu na „przełożenie”. Stale się coś sadi, sieje, obrabia, sprząta. Nieraz po kilka plonów w jednym roku gospodarz.

Najważniejsze obecnie zadanie, to zbiór i kisanie żyta poplonowego, już opóźniony kiepską pogodą i niedoborem maszyn do zbioru zielonek oraz suszarń dla przygotowywania sianu. Od sprawnego sprzętu tej masy, większej w tym roku niż w latach poprzednich, zależy terminowość zakończenia siewu kukurydzy i wysadzenia ziemniaków w plonie wtrzym.

Druga sprawa, to jak najwcześniejsze rozpoczęcie koszenia traw, aby doczekać jesienią trzeciego pokosu. Nie można dopuszczać do przedłużenia sprzętu siana do drugiej połowy czerwca, jak to zdarzyło się w ubiegłym roku w wielu powiatach Wielkopolski. Występujące z reguły w czerwcu opady powodują zbyt wielkie straty, nie mówiąc o tym, że sianokosy zbiegają się niemal z początkiem dużych żniw. Dlatego w tym roku jako obowiązek traktuje się sprawę ukończenia pierwszego pokosu traw do końca maja, a drugiego do 10 lipca.

Podobne wnioski wyciąga się z ubiegłorocznej kampanii sprzętu zbóż. Nie można dopuścić do wyczekiwania tylko na zbiór kombajnowy, gdyż tego sprzętu wciąż mamy za mało, od początku żniw należy wykorzystywać także sнопowiązki, żniwiarki, a — jeśli zajdzie potrzeba — nawet kosy. Opracowywane harmonogramy żniwne powinny uwzględniać, najgorsze nawet warunki zbioru.

Pod tym kątem muszą być zawierane wszelkie umowy na obsługę żniwną, aby nie było potem zbyt długiego wyczekiwania i zawiedzionych nadziei.

Plon rolniczy ma wartość ogólnospołeczną, jest bogactwem kraju, podstawą gospodarki żywnościowej. Chodzi więc też o to, abyśmy wszyscy poczuli się również do odpowiedzialności za to bogactwo i przyczyniali się do jego pomnażania.

MARIA POLCYNOWA

19-23 lipca br. Złot Młodych Przewodników Pracy i Nauki

Ambicją polskiej młodzieży pomnażać dorobek kraju

Komitet Wykonawczy Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wystosował list do wszystkich członków: ZMS, ZSMW, SZSP, ZHP, SZMW i do całej młodzieży polskiej. W liście informuje się, że tradycyjnie już, również i w tym roku w okresie Święta Lipcowego w dniach, 19-23 VII odbędzie się w Krakowie Złot Młodych Przewodników Pracy i Nauki.

W liście tym czytamy m. in.: Do krakowskiego spotkania przygotowujemy się już od dłuższego czasu. Licznie uczestniczymy we współza-

wodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie i w nauce. Powszechnie bierzemy udział w porządkowaniu, upiększaniu miast i osiedli. Rzetelną pracą — podejmując i wykonując zobowiązania produkcyjne — zwiększamy bogactwo naszego kraju. Dobrą nauką, stałym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych doskonalimy swoje przygotowanie do zadań, jakie wynikają z programu dynamicznego rozwoju kraju.

Rezultaty pracy produkcyjnej i działalności społeczno-kulturalnej młodzieży — jak głosi list — oceniane będą na przedmiotowych spotkaniach i na samym zlocie. Wspólnie z dorosłymi — czytamy w liście — pomnażamy dorobek produkcyjny, rozwiązujemy sprawy trudne, torujemy drogę do nowoczesności i postępu. Aktywnie uczestniczymy w realizacji wszystkich zadań społecznych — gospodarczych i wychowawczych swoich środo-

wisk, w nowych warunkach jakie zostały ukształtowane uchwałą VII Plenum KC PZPR.

List akcentuje również, że złot w Krakowie odbędzie się w przededniu Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. Przed złotem i festiwalem — stwierdza list — zwracamy się do całej polskiej młodzieży o podejmowanie nowych, ambitnych zadań. Niechaj ambicją każdego młodego Polaka będzie wypełnienie okresu poprzedzającego złot i festiwal rzetelną pracą, nauką i aktywnością społeczną. Będzie to z naszej strony — mówią ostatnie słowa listu — czyn najcenniejszy, najcenniejszy dar dla naszej ojczyzny. (PAP)

Nowe projekty uratowania „Skylaba”

Tymczasowy termin startu pojazdu „Apollo” z 3 astronautami na pokładzie wyznaczono ostatecznie na piątek 25 maja. Astronauta po wejściu na orbitę i zbliżeniu się do uszkodzonej stacji mają powziąć na miejscu decyzję, w jaki sposób uratować „Skylaba”.

Pierwszy wariant przewiduje, że przyczepią oni po słonecznej stronie stacji trójkątną osłonę termiczną. Gdyby okazało się to niemożliwe, dokonają połączenia swej stacji ze „Skylabem”, wejdą na jego pokład i następnie rozwiną wzdłuż kadłuba stacji prostokątną osłonę. Moga także spróbować naprawienia uszkodzonych baterii słonecznych. Gdyby czynności te się udały, stacja będzie mogła służyć astronautom przez pełne 28 dni. (PAP)

H. Jabłoński przyjął delegację Somali

Przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 18 bm. przewodniczącą przebywającej w Polsce misji dobrej woli Demokratycznej Republiki Somali — Ahmeda Mohamuda Faraha. Obecny był wiceminister spraw zagranicznych — Józef Czyrek. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

— podjęcie maksymalnego wysiłku na rzecz zwiększenia zadań i dalszej aktywizacji eksportu gdyż zależy od tego realność ważnych zamierzeń importowych;

— w związku z szybszym niż zakładano w planie wzrostem przychodów pieniężnych ludności, dalsze aktywizowanie produkcji dla rynku, dążenie do pełnej zgodności wytwarzanych asortymentów z aktualnymi potrzebami handlu, szersze wykorzystanie możliwości wprowadzania na rynek nowych atrakcyjnych wyrobów oraz intensyfikowanie rozwoju usług dla ludności. Jest to węzłowy problem gospodarczy;

— odpowiednie przygotowanie rolnictwa do prac w okresie letnim. Przyjęte w tej sprawie ustalenia i wnioski, na na radzie, jaka odbyła się na początku maja br., muszą być z całą konsekwencją wprowadzane w życie przez wszystkie zainteresowane resorty, instytucje oraz prezydja rad narodowych.

Podkreślono konieczność poprawy organizacji i stylu pracy wszystkich ogniw administracji, jako ważnego czynnika w zwiększeniu skuteczności i efektywności działania w całej gospodarce.

W dalszej części posiedzenia Rada Ministrów przyjęła uchwały w sprawie obrony cywilnej oraz szkolenia ludności w zakresie powszechnej samobrony. Mają one istotne znaczenie dla dalszego doskonalenia systemu przygotowania społeczeństwa w dziedzinie obronności.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie określania wysokości wpisów w sprawach cywilnych oraz rozpatrywania projektów ustaw o ciałach w sprawach karnych. (PAP)

W niedzielnym 10-stronicowym „Głosie”

znajdą się m. in.:

- ANKIETA skierowana do Czytelników „Głosu” pt. „CO O NAS SĄDZICIE”.
- Artykuł o historii i bojowym szlaku I Dywizji Wojska Polskiego im. T. Kościuszki.
- Fragment nowej prozy Gerarda Górnickiego.
- „Dziecko przed telewizorem”.
- „Podróżnik... czarownikiem” — czyli relacja o jugosłowiańskim globroterze i pisarzu.
- Próba odpowiedzi na pytanie: jaki sens ma propozycja wprowadzenia kremacji.

Ponadto:

- „W studio i na estradzie”.
- Opinie i listy Czytelników.
- felietony, — humor, — rytmika i satyra, sport.

L. Breżniew przybył do NRF

Dokończenie ze str. 1

dwukrotnie i obydwą razy w Związku Radzieckim. Teraz przybyłem do was, do Republiki Federalnej. Każda wizyta w nowym kraju jest zawsze interesującym i przyjemnym wydarzeniem. Jeśli jednak ta wizyta łączy się oprócz tego z rozwiązaniem zadań o wielkim znaczeniu to oczywiście doświadcza się jeszcze większego zadowolenia.

Powiem otwarcie: przybyłem

Telefony DONOSZA

▲ Do Komendy Wojewódzkiej MO nadeszła wiadomość z Konina o tragicznej śmierci motocyklisty Jana P., który nie przestrzegając przepisów o pierwszeństwie podczas jazdy zderzył się z samochodem marki „Nysa”. Jadący z motocyklistą pasażer Stanisław P. doznał ciężkich obrażeń ciała.

▲ Na odcinku między Wilczyńskiem a Dusznikami w pow. szamotulskim uderzył w przydrożne drzewo 30-letni motorowerzysta Wł. J., jadący w stanie nietrzeźwym. Finał — ciężkie obrażenia ciała.

▲ Z placu przy magazynach PZGS w Czarnkowie przewieziono w ciężkim stanie do Szpitala Powiatowego w Trzcińcu 22-letniego Jana S., którego przynocia tocząca się przyczepa.

▲ Na około 50 tys. zł szacuje się straty przy „Nysie”, która wylądowała pod Pobiedziskami w pow. poznańskim w rowie. Wszystko wskazuje na to, że kierowca Stanisław T. zasnął.

▲ U zbiegu ul. Dąbrowskiego i Mickiewicza w Poznaniu zderzył się samochód z motorowerem. 17-letni motorowerzysta doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziono go do szpitala. Straty szacuje się na 7 tys. zł. (b)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane z niewielkimi opadami, przeważnie w części wschodniej. Temperatura maksymalna w granicach od 13 do 17 st. Wiatry słabe, zmienne, chwilałami umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

KRONIKA DNIA

Min. F. Kayał opuścił Polskę

18 bm., po 8-dniowym, pobycie, opuścił Warszawę minister kultury i orientacji narodowej Arabskiej Republiki Syryjskiej F. a w z i Kayał wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. (PAP)

Polscy prawnicy w Szwecji

W dniach 14-18 maja przebywała w Szwecji, na zaproszenie mini stry, sprawiedliwości tego kraju, Lennarta Geljera, delegacja polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z ministrem, prof. W. Bérutowiczem.

Sztandar dla „Herbapolu”

Założce Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu, przyznany został sztandar pochodni Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz ZG ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego, za zajęcie pierwszego miejsca w współzawodnictwie pracy o tytuły produkujące go przedsiębiorstwa przemysłu zielarskiego w kraju w 1972 roku. Sztandar ten na akademii w dniu wczorajszym, w obecności przedstawicieli KD PZPR Stare Miasto i związków zawodowych oraz przedsięwzięcia zielarskich z całego kraju, wręczył dyrektor Zjednoczenia Tadeusz Cieślowski. (bran)

Nominacje żołnierzy

Wczoraj, w Dzielnicowym Sztabie Wojskowym w Poznaniu na Grunwaldzie odbyło się wręczenie żołnierzom, którzy podczas II wojny walczyli w I i II Armii WP, nominacji na pierwszy stopień oficerski. Otrzymał je: Michał Olejniczak, Tadeusz Paczek, Józef Radkiewicz, Józef Sadowski i Marian Szwab. Wszyscy nominowani są inwalidami wojennymi, a za udział w walkach udekorowani odznakami państwowymi i orderami bojowymi. (a)

WYŚCIG POKOJU

Dokończenie ze str. 1

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU:

1. S. SZOZDA	2:53.51
(z bon. 2:53.21)	
2. C. HOGGEDOORN (Hol.)	2:53.51
(z bon. 2:53.31)	
3. J. POSLUSZNY (CSRS)	2:53.31
(z bon. 2:53.41)	
4. M. Schiffner (NRD)	2:53.51
5. I. Wasilew (Bulgaria)	”
6. L. LIS	”
7. V. Devalkeneer (Bel.)	10 pkt.
8. W. Nielubin (ZSRR)	”
9. D. Dailey (Anglia)	”
10. D. Trajkow (Bulgaria)	”
11. P. Bodier (Francja)	”
12. D. Allan (Australia)	2:55.22
13. J. Danguillaume (Francja)	”
14. A. KACZMAREK	”
25. Z. KRZESZOWIEC	”
32. M. NOWICKI	”

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1. POLSKA	8:42.18
2. Bulgaria	8:42.54
3. Holandia	8:44.10
4. CSRS	8:44.15

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DZIEWIECIU ETAPACH

1. R. SZURKOWSKI	27:01.05
2. S. SZOZDA	
straty do lidera 2.34 min.	
3. W. Lichaczew (ZSRR)	5.55 ”
4. A. KACZMAREK	6.21 ”
5. N. Gorelow (ZSRR)	6.48 ”
6. J. Mainus (CSRS)	8.03 ”
7. L. Noels (Belgia)	8.17 ”
8. L. LIS	8.21 ”
9. W. Nielubin (ZSRR)	8.22 ”
10. R. Dillen (Belgia)	8.49 ”
11. P. Bodier (Francja)	8.52 ”
12. G. Talbourdet (Francja)	8.53 ”
13. M. Schiffner (NRD)	9.03 ”
14. P. Matousek (CSRS)	9.04 ”
15. W. Wesemann (NRD)	9.19 ”
16. L. Gruener (NRD)	10.00 ”
17. M. NOWICKI	10.12 ”
18. R. Szarfallin (ZSRR)	10.23 ”
19. D. Griffiths (Anglia)	10.41 ”
20. D. Dailey (Anglia)	10.51 ”
29. Z. KRZESZOWIEC	13.17 ”

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DZIEWIECIU ETAPACH

1. POLSKA	81:08.21
2. ZSRR straty do lidera 15.17 min.	
3. CSRS	15.20 ”
4. Francja	22.15 ”
5. NRD	23.12 ”
6. Belgia	23.26 ”
7. Bulgaria	28.49 ”
8. Węgry	29.42 ”
9. Anglia	33.22 ”
10. Włochy	35.46 ”
11. Rumunia	37.46 ”

12. Holandia	42.29 ”
13. Australia	47.42 ”
14. Kuba	54.49 ”
15. Maroko	2:18.18 ”
16. Dania	2:53.08 ”

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH KOLARZY PO 9 ETAPACH

1. W. Lichaczew (ZSRR)	22 pkt.
2. L. LIS	22 pkt.
3. J. Posluszny (CSRS)	21 pkt.
4. R. SZURKOWSKI	19 pkt.
5. S. SZOZDA	16 pkt.
6. V. Selezan (Rumunia)	10 pkt.
7. V. Devalkeneer (Bel.)	10 pkt.
8. W. Nielubin (ZSRR)	9 pkt.
9. L. Noels (Belgia)	9 pkt.

40-kilometrowa jazda na czas do Radomia. Ósmy etap XXVI WP była „mocnym uderzeniem” białoczerwonych. Nasza szóstka wykazała kolosalną ambicję, odniosła podwójne zwycięstwo — indywidualne i zespołowe. Ryszard Szurkowski udowodnił, że nie ma so bie równych w tej jednej z najtrudniejszych kolarskich specjalności. Został zdecydowanym zwycięzcą etapu wyprzedzając drugie go na mecie Węgra Gere o 31 sek. W pierwszej dziesiątce byli również Szozda, Nowicki, Lis i Kaczmarek, fest to bezprecedensowy sukces polskiej drużyny, tym war tościwszy, iż wywalczony na eta nie prawdy, uważanym za bardzo rzetelny obraz układu sił.

WYNIKI INDYWIDUALNE VIII ETAPU

1. R. SZURKOWSKI	54.04
(z bon. 53.34)	
2. I. Gera (Węgry)	54.35
(z bon. 54.15)	
3. N. Gorelow (ZSRR)	54.59
(z bon. 54.49)	
4. S. SZOZDA	55.00
5. M. NOWICKI	55.00
6. R. Szarfallin (ZSRR)	55.03
7. L. LIS	55.15
8. W. Nielubin (ZSRR)	55.39
9. J. Mainus (CSRS)	55.44
10. A. KACZMAREK	55.47
32. Z. KRZESZOWIEC	57.52

WYNIKI DRUŻYNOWE VIII ETAPU

1. POLSKA	2:43.34
2. ZSRR	2:45.23
3. NRD	2:46.53

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VIII ETAPU

Dziesiąty etap XXVI Wyścigu Pokoju rozegrany zostanie w sobotę 19 maja na trasie Nieporęt — Włocławek, długości 154 km. Start ostry nastąpi o godz. 13.15 na skrzyżowaniu dróg Augustów — Warszawa — Legionowo. Meta na stadionie „Kulawiaka” we Włocławku, gdzie pierwszy zawodnicy spodziewani są ok. godz. 16.55. Lotne finisze: pierwszy na 66 km w Wyszogrodzie, gdzie przejazd kolarzy spodziewany jest ok. godz. 14.50 i drugi, na 105 km w Plocku, ok. godz. 15.45.

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczycki (redaktor naczelną), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: 400-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział niejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959 Poznań. Tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. Rekopiów nie zamawiajcie redakcją — zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub na rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem biuletynów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-9.

KOLEŻEŃSTWO?

Proste zasady koleżeństwa próbuje się wszczepić najmłodszym zazwyczaj w wieku przedszkolnym. W okresie edukacji rodzice i pedagodzy wyłazła ze skóry, by wpoić dzieciom reguły życzliwego, szczerego odnoszenia się do otoczenia. Organizacje zrzeszające młodzież propagują jak mogą przeróżne chwalebne wzorce postępowania.

A przecież mylny byłby sąd, iż przejawy właściwie rozumianego koleżeństwa są w naszym życiu spotykane powszechnie. Bodaj czy nie częstszym zjawiskiem jest szczególnego typu solidarność spod znaku przy-mrużonego oka.

Nie jest to na-byt rzadki przypadek: w kilkusobowej brygadzie, osiągającej niezłe wyniki pracy, chowa się za plecami kolegów fuzer, nawalacz, migający się od roboty, mający dwie lewe ręce, na którego pomoc z rzadka pozostali członkowie zespołu mogą liczyć. Znają go, nieraz — żyją — mają się na nieróbstwo i obijanie, ale — tolerują. Na zasadzie złe pojętego koleżeństwa. Aby niekogo nie splamili się poinformowaniem kierownictwa, że w brygadzie trafił się cwaniak nieskory do wypełniania obowiązków.

I świeci za niego oczyma przed ludźmi z nadzoru brygadzisty, milczą kłedzy, tuszując dobrą robotą bumelanctwo koleś — w imię swoiste rozumianej solidarności. Rządzą chyba zastanawiają się w podobnej sytuacji czy jego dobra bronia i wobec kogo przejawiają solidarność.

Adam Hollanek, podejmując w „Trybunie Ludu” (9. I br.) kwestię fałszywej solidarności, jej rodowodu doszukiwał się w niedobrych nawykach wynoszonych ze szkoły („nie mów wole, co się dzieje w szkole”), w układach panujących w kapitalistycznych warunkach ustrojowych (konieczność jednolitej postawy wobec fabrykanta — wyzyskiwacza, a także w specyficznej atmosferze lat hitlerowskiej okupacji (potrzeba przeciwstawiania jednolitej postawy).

Z pewnością Hollanek ma sporo racji, zwłaszcza przypominając głupawę haselko, lansowane w niektórych szkołach także dziś. Sądę, że edukacja podobnie uproszczonego pokroju (dodajmy bezpardono- wa walkę z tak zwanym skrzyżnictwem) nosi w sobie za-lęk przeciwstawiania się otwar-tej krytyce osób z otoczenia, jako też najbliższych nam zjawisk. A okres, w którym pal-kuje się owe kanony „szkolne-go życia obywatelskiego” jest tym okresem w życiu człowie-ka, kiedy pewne prawdy zapa-dają w świadomość głęboko.

W przypadku fałszywej so-lidarności, złe pojmowanego koleżeństwa — mamy do czy-nienia z niedobrym oby-czajem. Podobnym w swej istocie do zwyczaju „oblewa-nia” czegoś tam przez grono kolegów, czy nawyku obowiązkowego postępowania w odpo-wiedzi na pytanie „co u cie-bie”.

Niedobrych obyczajów przy-pomnieć można by kopę. Ale pseudokoleżeńskość zajmuje pośród nich eksponowane miej-sce. Narosło też wokół niej wiele nieporozumień. Jest z punktu widzenia społecznego bezwzględnie niekorzystna. Dla tego należy ją z naszego życia eliminować — na rzecz ugrun-towywania prawdziwej koleżeń-skości.

Nie lubię „cytologii”, wszak- że dla jasności sprawy nie od-

Sprawy powszednie

rzeczy będzie sięgnięcie po słownik*). Hasło „koleżeń-skość” określa się tam nastę-pując: „Przyjaźń łącząca ko-legów, wzajemne przyjazne stosunki...”. A przyjaźń to „...bliskie, serdeczne stosunki, oparte na wzajemnej (podkr. — WP) życzliwości, szczerości, zaufaniu, możliwości liczenia na kogo w każdej okoli-czności”.

A więc koleżeńskość to prze-de wszystkim wzajemna życz-liwość. Czy jest życzliwym wo-bec współtowarzyszy pracy — w fabryce lub biurze — człon-ek zespołu nie wykonujący swych powinności, niedbaluch odwalający byle jak robotę, pomniejszający rezultaty kolek-tywnej pracy? A jeśli on nie jest życzliwy wobec ludzi z otoczenia — z jakiej racji oka-zywać jemu względy? Wszak koleżeństwo to życzliwość w z a j e m n a.

Szczerść. Szczerść koleśka jest niekiedy rozbrajająca. Przyznaje na przykład, że ma „kaca” i żeby na niego dzia-siał w robocie nie liczyć. Ale zasada wzajemności wymaga, by równie szczerze powiedzieć co się o takiej postawie wobec pracy i współkolegów myśli. To koleżeńskość właśnie powinna nakazywać skrytykowanie fa-ceta za jego zachowanie. Być może w niejednym przypadku udaloby się w ten sposób sko-rygować linię postępowania te-go czy owego człowieka do-statecznie wcześniej.

*) „Mały słownik języka pol-skiego”, PWN 1968, strony 285 i 668.

A zaufanie? Cwaniak żywi- je na ogół wobec członków zes-polu, w którym pracuje. Liczy na nich, że dopomogą mu zno-wu jakiegoś dnia odbić kartę zegarową, przesłonić jego „nie-dyspozycję”, przemilczą kolej-ne wybryki. Natomiast pyta-nie, czy można żywić zaufa-nie do niego, czy można na nie go liczyć — uważam za reto-ryczne. Odpowiedź nasuwa się sama.

Wszystko to jest niby oczy-wiste, jedyną właściwą formą reagowania ze strony zespołu na postępek koleśki powinno być wywarcie presji na niego, by się zmienił. A tymczasem nieraz sprawy mają się od-wrotnie: to jednostka zdepra-wowana wywiera nacisk na ko-lektyw, szczerwanie odwołując się do, po swojemu rozumianej, koleżeńkości.

Szukając odpowiednich spo-sobów odnoszenia się do oso-bników, stanowiących typowe piąte koło u wozu fabrycznych bądź biurowych kolektywów — Adam Hollanek wymienia (stopniując) perswazję — boj-kot — usunięcie. I chyba nie do tego nie można dodać. Są to właśnie koleżeńskie formy oddziaływania. Nawet środek ostateczny. Albowiem przymu-sowa zmiana miejsca pracy pomaga uzmyslić niejedne-mu, że lekceważył sobie współ-kolegów i powierzonych obo-wiązków nie można.

Miedzy szkołą a miejscem pracy istnieją niejaki różnice. Krytyka w zespole, właśnie w pierwszej kolejności we włas-nym gronie, jest fundamentem koleżeńskich stosunków. Po-nieważ tyle się mówi o tak zwanym dobrym klimacie pra-cy i powszechnie wysoko go ceni, tedy przypomnijmy, że właściwie pojmowana koleżeń-skość stanowi istotny element tego klimatu. Przeto warto ją pielęgnować i upowszechniać.

Koleżeńskość wiąże się prze-cież z troską o nasz własny, rzetelnie rozumiany interes. W sposób bezpośredni — by uzy-skiwane przez zespół wyniki pro-dukcyjne były lepsze, a za-tem i wyższe były zarobki. W sposób pośredni — by rezulta-ty działania macierzystego przedsiębiorstwa wypadły na-jpomyślniej, co ma wpływ na wielkość dochodu narodowego a zatem na nasze warunki by-towe. I nad tym nie można przechodzić do porządku dzien-nego, kierując się fałszywie ro-zumianą koleżeńskością.

Nie ma co silić się na kole-żeńskość wobec kogoś, kto za-sad tej koleżeńkości nie do-chowuje wobec nas. Nie ma co być lojalnym wobec koleśków, którzy są wobec zespołu i wo-bec społeczeństwa nielojalni, przepychając się przez życie boczkiem i cudzym kosztem.

WIESŁAW PORZYCKI

Nowy Belgrad



Nowoczesne osiedle mieszkaniowe w Belgradzie.

Fot. — CAF

Wielkopolska na 3 miejscu w kraju

Jakościowe ABC

Z tego, że polski przemysł pod względem jakości produkowanych wyrobów, nie należy do światowej czołówki zdaje-my sobie sprawę chyba wszy-scy. Nie bardzo jednak wiemy jaki dystans dzieli nas od naj-lepszych i kiedy zostanie zlik-widowany. Ani metrem, ani odważnikiem tego się nie zmie-ry.

Wprowadź miary jakości są stosowane, ale nie są na tyle precyzyjne, żeby można na ich podstawie wyciągać daleko idące wnioski, szczególnie w porównaniach międzynarodo-wych. Historycy twierdzą, że pierwsze znane wymagania ja-kościowe dotyczące produkowa-nych wyrobów, pochodzą sprzed 2000 roku przed naszą- erą. Dotyczyły one wymagań technicznych płótna lnianego. Także w późniejszych czasach znane było znakowanie towa-rów wyróżniających się ja-kością. Miedzy innymi w XVI wieku, książę cieszyński Wa-cław upoważnił tkaczy biel-skich do znakowania swoich wyrobów literkami „BS”, co miało odróżniać bielskie sukno od wyrobów innych rzemieślni-ków.

Obecnie w Polsce, wzorem wielu innych krajów, obowiązuje system znaków jakości. Wprowadziła je do naszej go-spodarstwa praktyki uchwała Rady Ministrów z 8 listopada 1958 roku. Wyrobom rynko-wym nadawane mogą być zna-

ki: „Q” — oznaczające wyroby odpowiadające najwyższemu światowemu standardowi oraz „1” dla oznaczenia wyrobów reprezentujących wysoki świa-towy poziom jakości. Dla nie-kórych grup wyrobów rynko-wych stosowany jest znak kon-trolny, stwierdzający zachowanie podczas produkcji wy-mogów gwarantujących bez-pieczestwo przy użytkowaniu. Dotyczy to urządzeń elektrycz-nych, gazowych oraz, spoza wyrobów rynkowych maszyn i sprzętu budowlanego.

W Polsce znaki jakości nada-je Biuro Znaków Jakości, dzia-lające przy Ministerstwie Han-dlu Wewnętrznego i Usług. Poza tym, prawo nadawania znaków ma jeszcze 13 branżo-wych instytucji, z których jed-na — Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniwo — znaj-duje się w Poznaniu.

Przy wprowadzaniu znako-wania wyrobów w Polsce okre-ślono cele, jakim miało ono słu-żyć. Najważniejsze było oczy-wiście podniesienie poziomu ja-kości naszych wyrobów i do-stosowanie ich do poziomu światowego. Żeby zakłady za-chęcić do ubiegania się o zna-ki wprowadzono system bodź-ców ekonomicznych, premiują-cych za jakość. Samo wpro-wadzenie znakowania było także bodźcem moralnym dla załóg.

Innym celem wynikającym niejako z pierwszego, była kon-trola jakości w czasie. Nie wy-starczy raz zdobyć zezwolenie na używanie znaku i firmować nim produkty przez długi czas Systematycznie odbywa-ją się kontrole, które mogą cofnąć prawo znakowania.

Znaki jakości miały też być wizytówką wyrobu w stosun-ku do klienta. Miały stano-wić dla niego gwarancję ja-kości i zapewnić zaufanie do producenta.

Po piętnastu latach, które upłynęły od wejścia w życie wymienionej wyżej uchwa-ły, można pozwolić sobie na kilka uwag oceniających sku-teczność spełniania celów wte-dy założonych.

Po pierwsze — czy znaki wpływają na podniesienie po-ziomu jakości produkcji w na-szym kraju. Owszem — jest je-dnak pewne ale. W dziennikar-skiej praktyce niejednokrotnie już spotkałem się z zjawis-kiem, że kierownictwa niektó-rych zakładów boją się zna-ków, szczególnie w przemyśle spożywczym, gdzie trudno u-trzymać jakość przez dłuższy okres na jednakowym pozio-mie. Wydaje się, że bodźce e-konomiczne są zbyt słabe. Kłopoty producentów powiększa-ją jeszcze trudności z dobrymi orakowaniami, które są niezbe-dne przy wyrobach wysokiej klasy.

Nasuwa się także krytycz-ne uwagi kiedy patrzy się na to zaadnienie od strony ryn-ku. Który kierownik sklepu

wie, ile ma wyrobów ze zna-kami? Czy klient jest dosta-tecznie informowany o nich? Zdarza się, że dopiero po kup-nie, kiedy dobrze przyjrzy się etykietce, odnajdzie z trudem znak jakości.

W roku 1972, na polskim ryn-ku znajdowało się 15 295 wyrobów oznaczonych znakami jakości i znakami kontrolny-mi. Zezwolenia te posiadało 1 059 producentów. Wartość wszystkich tych wyrobów wyniosła 70,1 miliarda złotych. W stosunku do roku 1971 jest to wzrost o ponad 21 procent.

240 wyrobów produkowanych w naszym kraju posiada znak „Q”. Wartość produkcji tych wyrobów sięga 3,1 miliarda złotych. Najwięcej wyrobów, o najwyższej światowej klasie, ma nasz przemysł ceramiczny (85 wyrobów), w następnej ko-lejności idą wyroby powszech-nego użytku, przemysłu meta-lowego (69 wyrobów) oraz prze-mysłu fermentacyjnego (34).

W ubiegłym roku Biuro Zna-ku Jakości przeprowadziło sze-reg kontroli, którymi objęto ponad cztery tysiące wyro-bów. Wynikiem tego było cof-nięcia prawa do oznaczania wyrobów 23 producentom, na 76 wyrobów. Udzielono także ponad 500 ostrzeżeń za niezgo-dność jakości z wymaganiami.

W Wielkopolsce prawo do znakowania swoich wyrobów ma 75 producentów. Zezwole-nia dotyczą 615 wyrobów. Z tej sumy, 25 stanowią wyroby ze znakiem „Q”. Rekordzistą są tutaj Poznańskie Zakłady Prze-mysłu Spirytusowego. Wyroby tego zakładu posiadają 15 zna-ków „Q” oraz 9 — „1”. Poza tym prawo oznaczania wyro-bów znakiem najwyższej ja-kości światowej posiadają Swa-rzędzkie Fabryki Mebli (4 wy-roby), po jednym pozwoleniu na „Q” posiadają natomiast spółdzielnie mleczarskie w Ple-szewie, Rawiczu, Nowym To-myszu, Czarnkowie i Gostyniu. Najwięcej „jedynek”, w na-szym województwie, posiadają Zakłady Elektrotechniczne „Al-co-Centra” w Poznaniu (75), „Gonlana” (33); swarzędzkie „Meble” (33), „Pollena-Lechia” (29), Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego (22).

W ubiegłym roku kilku wiel-kopolskim zakładom cofnięto zezwolenia na stosowanie zna-ków. Miedzy innymi spotkało to Poznańskie Zakłady Metal-owe Przemysłu Terenowego, a dotyczyło produkowanych tam żyrandoli.

Według statystyk Biura Zna-ków Jakości, Wielkopolska jest na trzecim miejscu w kraju, pod względem liczby zezwoleń na znakowanie wyrobów. Wy-przedzają nas województwa: ka-towickie i łódzkie. Ale trzeba też dodać, że większość produk-cji naszego regionu nie podlega znakowaniu, gdyż nie są to wyroby typowo rynkowe.

JAN KORZENIEWSKI

To pytanie zadaje sobie już niejedna przeczor-na rodzina przygotowująca się do urlopowych exodusów. Nie chodzi tu jednak o indywidualne koszty kwater, wyżywienia i przejazdów. Chodzi o cenę, jaka za nasz urlopowy wy-poczynek czy turystyczną wycieczkę płaci przyroda, gospodarz. Sumy, które rokrocznie ściągane są od przemysłu jako kary za za-trucia wód, zanieczyszcze-nie powietrza itp., szacuje się na setki milionów zło-tych. Wiadomo także, że są to kwoty małe w porówna-niu z faktycznymi, a nie za-wsze wykrytymi stratami, ponoszonymi przez społe-czeństwo i gospodarkę z te-go powodu.

Oczywiście słysząc czy czytając o takich przypad-kach, oburzamy się wielce, ale jest pewna granica, przy której przestajemy reagować na owe straty i koszty. Ta granica jest na-sza własna indywidualna odpowiedzialność za stan środowiska, w którym ży-jemy. Odpowiedzialność, o której szczególnie chętnie zapominamy na urlopie.

Oszłomieni urokiem i ta-pieństwem krajobrazu i

własną miesięczną czy też dwutygodniową swobodą — używamy ile wlezie. W leś-nych rezerwach zosta-wiamy gustowne stosiki śmieci i odpadków, zdepta-na roślinność. Ciągniemy za kajakami błyszcza, upo-jeń widać taakiego szczu-paka, który być może da się w ten mętny sposób złapać. Rozpalamy ogniska w lasach, choć tablice, pra-sa, radio i TV ślą bez

Bez komputera

Ile kosztuje jedno lato?

przerwy rozpaczliwe woła-nia i ostrzeżenia w sprawie groźby pożarów i strat wy-nikających z tego powodu. Jeśli czasem nawet trapią nas wyrzuty sumienia, roz-grzeszamy się łatwo: cóż znaczy jedna rybka, wobec całych ławic zatruwanych przez przemysł...

Te niezbyt miłe rozważa-nia dotyczą zresztą nie tyl-ko Polaka na urlopie, ale także na niedzielnym weekendzie, kilkudniowych wycieczkach czy innych wy-prawach typu relaksowego.

Wszystkim, którzy mają akurat chwilę wolnego cza-su, nawet jeśli nie lubią arytmetyki, proponujemy prosty rachunek: jest nas 33 miliony, niech każdy z nas — biorąc rzecz staty-sycznie — dokona szkody, tylko za jedne 10 złotych — z prostej mnożenia wyni-ka, że rocznie niszczyliśmy za 330 milionów złotych. A przecież szkody za wanda-lizm wobec przyrody, za

brud i śmieci nie da się obliczyć tylko w złotych-kach. Płacą za nie całą po-kolenia, placą miernikami finansowymi, zdrowiem, niedostatkami wielu bo-gactw naturalnych.

Pod tym kątem warto także rozpatrzyć apel Pre-zesa Rady Ministrów w sprawie czystości i porząd-ku. Wydaje się, że nie do-tyczy on tylko domu, pod-wórka czy fabryki. Jest to szerzej nieco potraktowana sprawa, dotycząca naszego

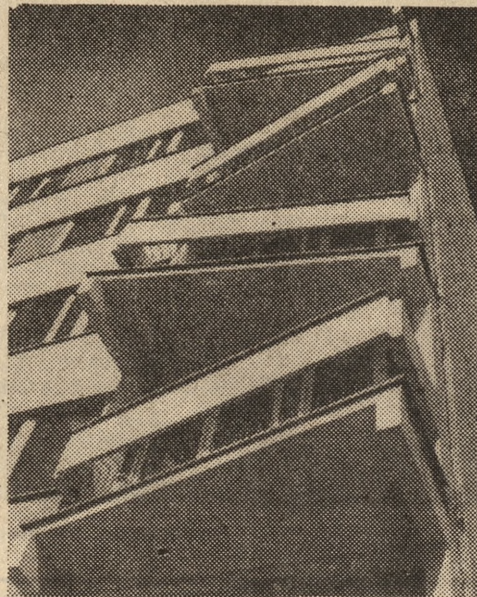
otoczenia szeroko pojętego, a więc także terenów wy-poczynkowych. Jeśli oczekujemy i żądamy od kom-petentnych czynników za-pewnienia nam warunków spokojnego i wygodnego odpoczynku — pamiętajmy, że i sami mamy w tym względzie obowiązki. Zro-zumieliśmy, że ciagoty człowie-ka cywilizowanego do tzw. „łona natury”, ale nie za-pominajmy, że nie jest ono niezniszczalne. Inaczej ce-na turystycznego lata może być zbyt wysoka. I dla nas samych, i dla przyszłych pokoleń, które także zapła-ć za niedbalstwo i bez-myślność ojców czy dziad-ków.

Sezon urlopowy i tury-tyczny przed nami Roz-poczynając jakiegokolwiek wojaż i peregrynacje pa-mietajmy, że wiele jeszcze urlopów przed każdym z nas i że na pewno chcieli-byśmy każdy z następnych spędzić nie na kamiennych pustyniach, ale w bujnych lasach i na pięknie zielonej trawie. Czy będzie to moż-liwe? Zależy to także od nas samych.

ELŻBIETA BLACHOWICZ

Czekamy na chemizację budownictwa

Przejdzie budownictwo mieszkaniowego na system wielkoprzemysłowy pociąga za sobą konieczność odejścia od tradycyjnych materiałów budowlanych i wykończeniowych. Najwięcej zmian należy oczekiwać przez wprowadzenie galanterii budowlanej z tworzyw sztucznych — głównie do wykończenia wnętrz mieszkań i pomieszczeń sanitarnych. Dzięki nim mieszkania nasze staną się bardziej wesołe i kolorowe, funkcjonalne i łatwiejsze w konserwacji, a elewacje domów miłsze dla naszych oczu. Niedługo — być może — zamiast śpiewać „rosną sobie domy z czerwieniutkiej cegły” będziemy śpiewać... „z czerwonego plastiku”. Kontynuując jednak temat na serio warto przypomnieć, że budownictwo — chcąc unowocześnić i przyspieszyć proces budowlany musi przygotować się do pełnej chemizacji. Wprawdzie coraz częściej w oddawanych do użytku mieszkaniach mamy do czynienia z elementami wykonanymi przez zakłady chemiczne, ale w stosunku do krajów w tej dziedzinie przodujących jesteśmy daleko w tyle. Problem rozwiązać mają budowane już wytwórnie różnego rodzaju tworzyw. Plan zakłada, że w 1975 r. wytworzyć ich będziemy 425 tys. ton. Będą to materiały podłogowe, okładzinowe, izolacyjne, instalacyjne, a także zmywalne tanyty, nowe typy farb i lakierów do tynków wewnętrznych na mokro.



Te balkony zbudowano z elementów prefabrykowanych. Fot. — CAF

Branża, która może przynieść budownictwu najwięcej konkretnych korzyści to fabryki włókien sztucznych, przetwórcy ropy naftowej, producenci tworzyw sztucznych. Przemysł chemiczny ma zwiększyć swoją produkcję do roku 1975 o 67 proc. Resort budownictwa zaś do 1980 r. zużyje około 500 tys. ton wyrobów z tworzyw sztucznych, wnosząc uprzednio budownictwu doświadczenia dla sprawdzenia walorów użytkowych wszystkich materiałów zastosowanych po raz pierwszy.

Obiad w pigułkach?

Specjaliści Organizacji do Spraw Wyżywienia (FAO), działającej przy ONZ, kierują prowadzonymi w skali światowej poszukiwaniami nowych źródeł pożywienia dla człowieka. Chodzi tutaj głównie o pokarmy, zawierające jak najwięcej białka, tłuszczów i węglowodanów, w stanie najbardziej zbliżonym do naturalnego. Penetrowane są nawet — obfitujące w rozmaite roślinność — dna oceanów.

Takie intensywne poszukiwania mogłyby sugerować, że za czyną się kończyć zapasy tradycyjnej żywności. Jednak zdaniem FAO, ludziom nie powinno zagrażać widmo głodu. Opinia ta bierze się m.in. stąd, iż człowiek nauczył się przygotowywać pokarmy w sposób sztuczny, przez syntezę różnych niejadalnych — z osobna — substancji. Nieodczynnym dotychczas źródłem pożywienia mogą się też stać np. algi morskie.

Wszystkie te prognozy — aczkolwiek brzmią pocieszająco — przecież w sumie są raczej... smutne. Wszakże w całym procesie odżywiania człowieka jednym z ważniejszych elementów jest sama żywność. Wymagania wynikające z je-

wienia. Wzrost obrotu żywności z alg w pigułkach żywnościowych, których m.in. w swych lotach używali kosmonauci, nie należy raczej do najprzyjemniejszych i niewielu zamieniłoby schaboszczaka lub golonkę na ten posiłek.

Koncentraty przed pigułkami

Próby wyprodukowania żywnościowych pigułk prowadzone są przez niektóre amerykańskie firmy, specjalizujące się w produkcji koncentratów spożywczych. Właśnie przemysł koncentratów jest od kilkudziesięciu lat źródłem różnorodnych nowych potraw, nowoczesności w przemyśle spożywczym i żywieniu, jest jak gdyby laboratorium dla przyszłego przemysłu żywności w pigułkach.

W Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej można nabyć w formie koncentratów spożywczych nie małe wszystkie posiłki, napoje, potrawy itp. A jak to wygląda u nas?

Nieco późno zaczęliśmy inwestować w przemysł koncentratów spożywczych i obecnie te zalety staramy się nadrobić. Kwota miliarda złotych, przydzielona temu przemysłowi na inwestycje, powinna nie bawem dać znać o sobie w postaci lepszego zaopatrzenia rynku.

„Inka” i inne

W listopadzie br. oddany zostanie w Opolu do eksploatacji nowy zakład produkcji „Inki” o zdolności produkcyjnej 2 800 ton kawy rocznie. Tym samym przemysł uzyska możliwość wyprodukowania rocznie około 5 000 ton tej poszukiwanej kawy. W latach 1974-75, przemysł przystąpi do realizacji drugiego etapu inwestycji, z docelową produkcją 10 000 ton „Inki”. Taka ilość kawy powinna wystarczyć dla potrzeb krajowych.

Po dłuższej przerwie podjęto też produkcję kawy „Mara-go”. Na rynek trafi w tym roku 100 ton tej kawy, w tym 75 ton w formie 2,5 gramowych torebek ekspresowych dla gastronomii. W postaci 2,5 gramowych paczuszek pakowana będzie też kawa „Ideal”.

W drobnych opakowaniach produkują się koncentraty rosołu zwykłego i z wermiszlem. Również w dziale konserw dla dzieci będzie stosowana miniaturyzacja. Wiele matek nie kupowało konserw „Bobo-Vita”, produkowanych w 17 rodzajach, ze względu na dwuczęściową zawartość. Obecnie będą mogły kupić jednorobocze 75-gramowe odżywki dla dzieci w opakowaniach alusilowych, tj. w puszczykach z folii aluminiowej.

Inne tegoroczne nabytki przemysłu koncentratów to m.in. nieć lili do produkcji poszukiwanych słonych baluszków (każda o wydajności 700 ton rocznie) oraz nowe linie do pro-

dukcji trwałego pieczywa cukierniczego, posiadające łączną zdolność produkcyjną 25 000 ton pieczywa. Wzrośnie też produkcja crackersów o 7 000 ton i pieczywa oblewane czekoladą o 3 500 ton. W sierpniu natomiast nastąpi rozruch linii produkcyjnych chrupek kukurydzy o wydajności 1 200 ton rocznie.

Ekspresowy obiad

W czasie ostatnich Wiosennych Targów Krajowych telewizja transmitowała program z pawilonu przemysłu spożywczego. Wystąpili w nim trzy dziennikarki, których zadaniem było — posługując się wszystkimi dostępnymi w pawilonie koncentratami spożywczymi — przyrządzić obiad dla swojej rodziny. I trzeba przyznać, że wszystkie panie — z pewnymi wprawdzie kłopotami — obiady takie przygotowały. W tym roku przemysł koncentratów spożywczych nie małe wszystkie posiłki, napoje, potrawy itp. A jak to wygląda u nas?

Urozmaicozony zostanie zestaw koncentratów zup, zwłaszcza błyskawicznych. W Winiarach wytwarzać się będzie 20 rodzajów sosów. Ponadto podjęta będzie produkcja przypraw do zup i potraw w proszku. Nowością w tej dziedzinie będą przyprawy curry i sapor.

Dla potrzeb turystów przemysł dostarczy na rynek 200 tys. zestawów (w 5 rodzajach) składających się ze śniadania, obiadu i kolacji. Podjęto też produkcję artykułów dietycznych dla chorych na przewód pokarmowy. Są to trzy rodzaje konserw (Winiary) i 4 rodzaje zup mlecznych (Amino). Brakuje jeszcze potraw dla diabetyków.



Zwłaszcza w naszych polskich warunkach obiad w pigułkach jeszcze długo nam nie grozi. Czekamy na wszelkie jeszcze okres intensywnego rozwoju przemysłu koncentratów i dostarczenia konsumentom, w postaci koncentratów, wszystkiego niemal, co się do jedzenia nadaje. W tym względzie naśladować będziemy producentów światowych.

Pod pewnymi względami nasze koncentraty górują nawet nad owymi zachodnimi. Są po prostu w smaku i wyglądzie bardziej naturalne. Jest to zasługa m.in. polskich norm technicznych, które nie dopuszczają stosowania wielu barwników i konserwantów chemicznych.

Przy obecnym powszechnym braku czasu na przygotowywanie potraw — koncentraty coraz częściej gościć będą na naszych stołach. Chodzi tylko o to, aby nie stanowiły one dominującego lub jedynego, źródła naszego pożywienia i by oparły się np. na zdrowej żywności „kolorowanej” i udziwnianej.

MAREK PRZYBYLSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

KRYPTONIM 11.2.1.

Zasłona już zdarta, przysnął czar tajemnicy: o kres wielkich odkryć geograficznych zakończył się na globie” pisał w swej wydanej w przeddzień I wojny światowej książce „Wyprawy polarne” znakomity polski badacz Antarktyki Antoni Dobrowolski.

Czy oznacza to kres możliwości geografii jako nauki?

W 1968 roku prof. dr hab. Stefan Kozarski, dyrektor poznańskiego Instytutu Geografii UAM, kierownik Zakładu Geomorfologii, wraz z doc. Janem Szupryczyńskim z Torunia tkwili przez kilka miesięcy w lodowej pustyni, badając czasy wielkiego islandzkiego lodowca, Sidujökull. Na obszarze, znanym dotąd jedynie ze zdjęć lotniczych, zastosowano polskie metody badań, pozwalające na wykonanie mapy geomorfologicznej terenu. Poznało najnowsze dzieje lodowca od 1890 roku — jego cofanie się i powstawanie nowej rzeźby terenu, chwytywanie niemal w statu nascendi, czyli w momencie powstawania. A warunki bytowania? Pustynia skalistolodowa, namioty, najbliższa grupa badaczy w odległości 56 km w linii powietrznej...

A potem w 1971 roku Spitsbergen, kontynuacja badań wcześniejszych polskich ekspedycji w rejonie Handsundu.

W badaniach tego typu nie chodzi już o odkrywanie i opisywanie nowych obszarów — mówi prof. Kozarski. — W ośrodku poznańskim przeprowadzamy szerokie badania środowiska, interesuje nas funkcjonowanie środowiska jako układu wielu czynników, na które składają się również geny i ewolucja rzeźby obszarów zasypania lodowcowego. Nasze tereny, tereny Polski Północno-Zachodniej, przeszły okres zlodowacenia, ale badając zjawiska glacialne jesteśmy skazani na rekonstrukcję. Była ona pełna, potrzebne są badania porównawcze. Islandia, Spitsbergen — to dla nas wielkie laboratorium naturalne, pozwalające lepiej poznać funkcjonowanie własnego środowiska.

Geografia współczesna, to już nie opisywanie nowo odkrytego świata. Za jej naczelny problem należy przyjąć poznanie przestrzennej organizacji i funkcjonowania systemu: środowisko geograficzne — społeczeństwo, jej rola społeczna to nie tylko funkcja opisowo-diagnostyczna, także prognozowo-planistyczna, oparta o metody matematyczne, pozwalająca na przekształcanie i sterowanie zmianami środowiska.

ka i struktury przestrzenno-ekonomicznej kraju — uzupełnia prof. dr hab. Zbyszek Chojnicki, kierownik Zakładu Geografii Ekonomicznej, zastępcą dyrektora Instytutu do spraw naukowych, członek Komisji Metod Matematycznych Międzynarodowej Unii Geograficznej. Prowadzi on szeroko zakrojone badania nad metodologią geografii, ze szczególnym uwzględnieniem matematycznych metod badania zmienności i rozwoju układów przestrzennych. Współczesna książka geograficzna to już nie zbeletryzowany opis poznawanych krajów...

Opracowana przez prof. Kozarskiego i prof. Chojnickiego koncepcja programu badawczego i głównych kierunków rozwoju geografii fizycznej i ekonomicznej na najbliższe 10-15 lat, przedstawiona podczas ogólnopolskiej konferencji, przy której została jako podstawa referatu z dziedziny nauk geograficznych na II Kongres Nauki Polskiej. I to, między innymi, wyznacza rangę poznańskiego ośrodka.

Powstała już pierwsza koncepcja badań zespołowych, zainicjowana przez Instytut Geografii PAN. W ramach problemu węzłowego, opatrzonego kryptonimem 11.2.1. (podstawy przestrzennej zagospodarowania kraju), prowadzone są przez poznański Instytut Geografii pod kierunkiem prof. dr Bogumiła Krygowskiego badania nad zmianami w krajobrazie fizyczno-geograficznym rejonu Konina.

Instytut prowadzi też badania kompleksowe nad zróżnicowaniem przestrzeni społeczno-ekonomicznej Polski (problem regionalizacji geograficzno-ekonomicznej kraju), nad strukturą przestrzenną przemysłu, rolnictwa, osadnictwa i migracji ludności, m.in. nad strukturą przestrzenno-ekonomiczną strefy podmiejskiej Poznania (prof. dr Stanisław Zajchowski).

Związane prac prowadzonych przez Instytut z gospodarką na rodową jest dwójaki. Po pierwsze: badania dotyczące zmian środowiska geograficznego i struktury przestrzenno-ekonomicznej kraju pozwalają podejmować prawidłowe decyzje w zakresie lokalizacji zakładów przemysłowych, rozbudowy miast, sieci komunikacyjnej i turystyki; po wtóre: Instytut opracowuje opinie fiz-

jograficzne i ekspertyzy lokalizacyjne, pracuje nad konstrukcją aparatów takich jak grafonometr walcowy czy grafonometr suwakowy (oba opatentowane), służące do sortowania ziaren piasku stosownie do ich kształtu. Pierwszy znalazł zastosowanie m.in. w Fabryce Materiałów Sciernych „Korund” w Kole. Ostatnio Instytut podpisał umowę o współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w zakresie poszukiwania dróg pełnego zaopatrzenia miasta w wodę.

No cóż: zamiast pięknego opisu świata — wyższa matematyka, statystyka, konstrukcja aparatów naukowych. Czy zatem wizyta w Instytucie Geografii przyniosła rozczarowanie?

Z pewnością nie. Przede wszystkim wykazała, jak wielka jest obecnie przepaść między geografią, znaną z ławy szkolnej, a kierunkiem nowoczesnych poszukiwań tej gałęzi wiedzy. Pokazała relacje między rozwojem gospodarczym w ujęciu przestrzennym a środowiskiem — to w gruncie rzeczy dawać perspektywiczną odpowiedź na pytanie o nasze być albo nie być...

Perspektywy urbanizacji kra-

ju, rozpatrywane pod hasłem „Polska 2000”, stawiają przed nami na przykład pytanie: czy przyjęcie za jej podstawę istniejących już w chwili obecnej aglomeracji miejsko-przemysłowych oraz ciągów komunikacyjnych jako „szkieletu krystalizacyjnego”, który będzie „obrazem” w nowo powstające osie dla, nie narazi milionów przyszłych Polaków na stałe oczekiwanie na syreny alarmowe automatów, donoszących o osiągnięciu stanu krytycznego zagrożenia atmosfery? Podjęcie w tej sprawie decyzji wymagać będzie dogłębnej analizy obecnego stosunku środowiskowych aglomeracji miejsko-przemysłowych Polski oraz rzetelnej prognozy ich dalszego rozwoju, opartej na badaniach nie tylko topoklimatycznych, ale kompleksowych badaniach fizyczno-geograficznych obszarów przyszłej urbanizacji.* I taka jest współczesna rola geografii.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Porównaj wypowiedź prof. dr hab. Tadeusza Bartkowskiego, kierownika Zakładu Geografii Fizycznej i Kompleksowej Instytutu Geografii UAM podczas ubiegłorocznej ogólnopolskiej sesji naukowej PTE na temat czynników rozwoju nowoczesnego miasta.

Motoryzacja

Droga i samochód —

Samochód to wielka przyjemność, z samochodem to wielki kłopot. I rzeczywiście, nie ma bodaj drugiej konstrukcji, która by była tak kapryśna i która by narażała swego posiadacza na tyle kłopotów. Obdarzony niezwykłą miłością przez człowieka odważajmy się mówić o nim przykrych niespodzianek. Domaga się opieki jak dziecko, czułości jak żona, zasobności jak wielodzietna rodzina. Nie ma tanich samochodów, zakupienie samochodu jest bowiem dopiero początkiem wydatków. Z tego wszyscy sobie dobrze zdają sprawę, a jednak bez samochodu trudno sobie wyobrazić życie.

Przełom lat 1973/74, kiedy na naszych szosach pojawia się pierwsze egzemplarze „Fiat” 126p z Tych, zostanie na pewno ogłoszony momentem początkującym w Polsce masowej motoryzacji. „Fiat” 126p będzie jej podstawą, gdyż zarówno jego przeznaczenie, parametry techniczne, wielkość produkcji oraz cena są tego gwarancją. Oczywiście, pod

jednym dodatkowym warunkiem — że będzie doskonałymi, modernizowanymi, dostosowanymi do wymogów czasu i użytkowników. Bez spełnienia tego warunku trudno byłoby rokować tej konstrukcji większą przyszłość, gdyż poza wszystkim „Fiat 126p” musi znaleźć sobie miejsce na rynkach trzecich, gdzie konkurencja nie śpi. Wraz z samochodami dotychczas produkowanymi w pełni powierzchnię naszych dróg i powierzchnię miast. Z tego o czym pisała szeroko prasa wynika niedwuznacznie, że został on zaakceptowany przez przyszłych nabywców i sądzić należy dalej, że naskak na polskiego producenta będzie wzrastać.

Tymczasem dyskusja o motoryzacji i jej społecznych skutkach jakoby została przyhamowana, chociaż powszechnie wiadomo, że wejście w okres masowej motoryzacji w porównaniu z okresem wyboru modelu samochodu następuje nie mniej, jeśli nie więcej tematów do dyskusji.

Przykładowo wymienię tu chociażby sposób kształcenia kierowców, zwłaszcza z amatorskim prawem jazdy oraz przygotowywania całej sfery usług. Trzeba się też zastanowić nad konsekwencjami zwiększającej się automatyzacji ruchliwych społeczeństwa, zwłaszcza, nad turystycznym zagospodarowywaniem kraju.

Masowa motoryzacja postawi nas bowiem przed takimi problemami o jakich się żadnym futurologom nie śniło. Już dziś skok w Polsce samochodem następuje wiele kłopotów — do świeżego powietrza trzeba bowiem dodać coś z gastronomii, coś ze sportu, coś z kultury. Obecnie posiadacze samochodów wyjeżdżają w słoneczny dzień za miasto, skręcają w bok, parkują pod krzaczkiem, otwierają kufer i dawaj do jaja na twardo.

Istnienie samochodu trzeba też uwzględnić przy projektowaniu miast, zwłaszcza, gdy równocześnie z wprowadzeniem masowej motoryzacji, zamierzamy zbudować do roku 1990 około 7 mln mieszkań, co faktycznie oznacza wybudowanie na obszarze Polski miasta dla minimum 25 milionów mieszkańców. Ktoś kto posiada jakąś taką wobraźnię powinien sobie zdać sprawę z tego, że w kraju z jednym miastem ponadmilionowym przybędzie w ciągu niespełna 20 lat, wła-

Śmiecie problem światowy

Według prognoz, ilość odpadów domowych w miastach wzrośnie w przeciągu 15-lecia 2,5-krotnie. Obok zmian ilościowych następować będą także zmiany warunków usuwania odpadów. Coraz intensywniejsze zagospodarowanie przestrzenne kraju, koncentracja w rejonach miast wymagać będzie lokalizowania wysypisk i nieczystości w coraz większej odległości od miejsc ich nagromadzenia. W Warszawie transport nieczystości dokonywany jest obecnie na odległość 20-30 km, a w przeciągu najbliższych 15 lat spodziewany jest wzrost tej odległości do 40-50 km. Nie jest to zjawisko osobno, bowiem za granicą spotykane są przypadki transportu nieczystości miejskich na odległość 100-200 km.

Zmiany te prowadzą do wzrostu zadań komunalnych w dziedzinie oczyszczania miast, do modernizacji dotychczasowych metod usuwania i unieszkodliwiania odpadów. Zwiększo pojemność zbiorników do gromadzenia nieczystości, co obok efektów ekonomicznych pozwala osiągnąć korzystniejsze warunki higieniczne. Wywóz nieczystości odbywać się będzie systemem kontenerowym. Rozpoczęto prace nad zastosowaniem 2-stopniowego wywozu nieczystości stałych z przeładunkiem.

Program Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska koncentruje się w obecnym pięcioleciu na uporządkowaniu wysypisk nieczystości. Należy się spodziewać, że skuteczną poprawę przyniesie zorganizowanie dostaw sprzętu do mechanizacji prac na wysypiskach, nasilenie kontroli ze strony prezydentów nad narodowymi.

Podstawowym mankamentem unieszkodliwiania nieczystości na wysypiskach jest duże zapotrzebowanie terenu. Z tych względów prowadzone są prace nad rozszerzeniem metody kompostowania odpadów. Do 1975 roku wybudowana zostanie dwa nowe zakłady przerobu odpadów na kompost. Rozpoczęto zostały prace przygotowawcze do budowy pierwszej w Polsce spalarni odpadów. Spalanie stanowi bowiem najkorzystniejszą metodę unieszkodliwiania nieczystości i odznacza się najwyższym technicznym i sanitarnym standardem.

(Interpress)

Zmieniający się świat

Pisałem ostatnio o ogromnych ilościach lotnych trujących substancji emitowanych przez nasze zakłady przemysłowe do atmosfery. W międzyczasie znalazłem nawet konkretną wycenę ich ilości — 4 miliony ton rocznie. Nieźle, trudno sobie nawet wyobrazić taką ilość w stanie gazowym. W przybliżeniu wyniesie to około 3 miliardów metrów sześciennych tego obrzydliwstwa. Ale i tak jest to niewielki procent, a może tylko promil tej ilości lotnych trujących związków, które powstają jako produkt uboczny w różnorodnych procesach przemysłowych.

Problem efektywnego oczyszczania gazów wypuszczanych do atmosfery przez przemysł, związany ściśle z walką o czystość środowiska, znalazł się w ostatnich latach w centrum uwagi społeczeństw i rządów szczególnie w krajach wysoko uprzemysłowionych, gdzie stało się to już absolutną życiową koniecznością (vide smog w Los Angeles).

Obok prac ściśle technologicznych będących domeną nauk ścisłych, proponujących nowe rozwiązania mające na celu zmniejszenie ilości wylewów w konkretnych procesach przemysłowych, pojawiły się też prace ujmujące te zagadnienia w o wiele szerszym, społecznym aspekcie. Pojawiały się też, szczególnie w Ameryce, nowe czasopisma naukowe mające w tytule słowo, które ostatnio zrobiło oszałamiającą międzynarodową karierę — „Environment”. Po polsku znaczący to środowisko rozumiane szeroko, wszystko to, co otacza człowieka i wpływa na jego rozwój lub degenerację. W jednym z tych czasopism „Environmental Health” co w przybliżeniu można przetłumaczyć jako środowisko a zdrowie, przeczytałem ostatnio ciekawy artykuł przeglądowy.

Autor — C. E. Rickets oszacował 530 pojedynczych operacji przemysłowych, w których jako produkt uboczny powstają toksyczne lotne związki o przykrym zapachu. Obok związków nieorganicznych — są to szeroko już przeze mnie omawiane lotne związki siarki takie, jak H_2S i SO_2 , a także tlenki azotu — występują w nich chemiczne związki organiczne, które przeważnie obok atomów węgla i wodoru zawierają atomy siarki, azotu lub tlenu. Są to substancje o przykrym i dokuczliwym zapachu, na dodatek często silnie trujące. Typowymi ich przed-

stawicielami są merkaptany (związki organiczne zawierające siarkę) i aminy (związki organiczne zawierające azot). Najskuteczniejszym sposobem na usuwanie związków organicznych z gazów odlotowych jest spalanie ich z wykorzystaniem tlenu zawartego w powietrzu. Produktami spalania są — niewinna para wodna (H_2O), mało szkodliwy dwutlenek węgla (CO_2), no i niestety szkodliwe tlenki siarki i azotu, które należałoby pochłaniać lub neutralizować w kolejnym segmencie aparatury oczyszczającej gazy odlotowe.

W przemyśle stosuje się wiele metod oczyszczania gazów odlotowych. Są to między innymi: spalanie lotnych związków organicznych z zastosowaniem katalizatora, niekatalizacyjne spalanie tychże związków organicznych, przemysłowe gazy odlotowe zwykłą wodą lub też roztworami

Vis catalis

kwasów, zasad lub soli, oraz neutralizacji odorów i ich maskowanie.

Rickets stosując metody statystyczne do oceny stopnia usuwalności lotnych związków organicznych powstających w czasie prowadzenia wspomnianych już 530 procesów przemysłowych stwierdził, że przy zastosowaniu spalania z użyciem katalizatorów usuwa się te związki niemal w 100 procentach, a przy spalaniu bez katalizatorów tylko w 78 procentach. Przemysłowe gazy odlotowe pozwala na usunięcie 66 procent tych zanieczyszczeń, a ich neutralizacja i maskowanie usuwa zaledwie 49 procent lotnych związków organicznych.

Metody katalizacyjne mają więc zdecydowaną przewagę nad innymi. Dodajmy, że dzięki zastosowaniu katalizatorów temperaturę spalania można obniżyć o kilkadziesiąt stopni, co w przemyśle (ze względu na konieczność oszczędzania energii) nie jest sprawą bez znaczenia. A więc parafrazując popularne i u nas hasło: „Katalizatory to jest to”.

Ale co to są katalizatory? Tajemnicza to sprawa. Wprawdzie „już starożytni Rzymianie” zdążyli chyba

zauważyć, że pewne reakcje chemiczne przebiegające bardzo wolno lub wcale zachodzą tam dosyć, ale problem został postawiony w sposób naukowy dopiero w 1835 roku przez Berzeliusa, który stwierdził, że „katalizator nazywają substancję zwiększającą szybkość osiągnięcia równowagi przez reakcję chemiczną”. Sprawa ta przez postawienie problemu bynajmniej nie została wyjaśniona. Berzelius był zafascynowany zjawiskami katalizacji np. obserwowanym parę lat wcześniej przez Doebereinera zjawiskiem palenia się wodoru na powietrzu (tj. łączeniem się wodoru z tlenem dającym w efekcie wodę) w obecności rozdrobnionej platyny. Wodór w temperaturze pokojowej może przez lata koegzystować z tlenem, ale wystarczy wprowadzić do naczynia czy też pomieszczenia, w którym te gazy się znajdują niewielkie ilości aktywnego katalizatora i reakcja zaczyna przebiegać tak szybko, że może nastąpić wybuch. Co najdziwniejsze katalizator w procesie tej reakcji niemal się nie zmienia.

Przy ówczesnym stanie wiedzy Berzelius nie potrafił znaleźć racjonalnego wytłumaczenia tych zjawisk i wymyślił tłumaczenie mistyczne. Wszelkiemu winna jest tajemnicza „vis catalis”, która ukryta w katalizatorach przyspiesza bieg reakcji. Nie było to w owych czasach nic nadzwyczajnego. Tak np. procesy przebiegające w organizmach żywych objaśniano istniejącą w nich siłą życiową „vis vitalis” — czynnikiem nadprzyrodzonym warunkującym te procesy.

Pojęcie to wprowadził w XVI wieku van Helmont. Vis catalis podobnie jak vis vitalis miała bardzo twarde żywoty. W literaturze naukowej odnotowano, że dopiero w 1928 roku dzięki pracom Lindy okultyzm i mistycyzm zostały ostatecznie wygnane z dziedziny chemii, którą uprawiam — katalizy.

Ale tak naprawdę — chociaż już udało się skonstruować przyrządy, dzięki którym można obserwować ślad jaki na powierzchni metalowego ostrza pozostawia pojedynczy atom (mikroskop jonowy) — nie wiemy jeszcze do końca na czym ta siła katalizyczna polega. Nie wiem czy byśmy przekonali starego mędrca Berzeliusa (gdyby wrócił na ten podół), że jego magiczne pojęcie nie ma sensu.

O tym jak katalizatory mogą przynieść ulgę naszym znekowanym płucom napiszę w następnym felietonie.

ZDZISŁAW DUDZIK

P.S. Chochlik drukarski w felietonach naukowych ma prawo co nieco sobie poszaleć, gdyż terminologia nauk ścisłych nie jest z reguły mocną stroną ludzi, którzy się na co dzień daną dziedziną nie zajmują. Napisałem w ostatnim felietonie — szeroko stosowany rozpuszczalnik dwusiarczka węgla, a w druku wyszło — dwusiarczanie węgla, a taki rozpuszczalnik nie istnieje.



JERZY KOCHAŃSKI



Opublikowany w sobotnim numerze „Głos Wielkopolski” [12 maja 1973] nasz cotygodniowy felieton „Co o tym sądzicie” na temat dyscypliny i pijaństwa, wywołał bardzo duże zainteresowanie Czytelników. Brak miejsca pozwala opublikować tylko fragmenty nielicznych listów. Część listów wykorzystaliśmy do interwencji. Czytelnikom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Dyscyplina

Problem pijaństwa i dyscypliny oraz konsekwencja tego — chuligaństwo, jest rzeczywistością już tak nabrzmiałą, że nikt nie może być obojętny. Ile to wypadków drogowych spowodowanych pijaństwem, ile marnotrawienia materiałów budowlanych tak cenionych przecież w naszej gospodarce. A ile społecznej szkody wyrządza demoralizujący wpływ pijaków na młodzież uczącą się.

Jakie radykalne środki zastosować przeciwko tej społecznej gangrenie? Nawet Salomon nie miałby łatwego rozwiązania. Społeczeństwo jak najbardziej domaga się radykalnych środków, choć i te — jak słusznie stwierdza red. Flej sierowicz — ubocznym działaniem mogą pociągnąć pogorszenie warunków materialnych rodziny. Od kilku lat mówi się o istnieniu tzw. ośrodków przy stosowaniu społecznego. Choć nie bardzo znane są jeszcze te ośrodki szerszemu ogółowi, wydaje mi się — dobrze spełniałyby funkcję resocjalizacji. Praca w takich ośrodkach, poza efektami wychowawczymi, zabezpieczałaby również warunki materialne rodzinom pijaków, a nierobów i chuliganów odwoływałaby od dotychczasowego trybu życia.

Sama jednak akcja społeczna niewiele da, jeżeli nie połączymy jej z koordynacją działań uniemożliwiających „wykradać” sobie pracowników, czy zmianę pracy na skutek braku tolerancji dla pijaków w danym zakładzie pracy. Nie jesteśmy tak bogatym krajem, by pozwalać na tolerowanie nierobów, chuliganów i pijaków, którzy zakładają spokój społeczeństwu, maltretują rodziny, stają się przyczyną wielu ludzkich nieszczęść i tragedii.

STEFAN NOWAK
Poznań

Z wywodami zawartymi w artykule zgadzam się całkowicie. Podzielam zdanie, że pijaństwo w czasie pracy nie należy do rzadkości, i to nie tylko w zakładach pracy i biurach, ale także w czasie odbywania podróży służbowych.

Moim zdaniem wobec pracowników, którzy źle pracują i to na skutek pijaństwa, rozpijają drugich, demoralizują całą załogę — należałoby stosować ostre sankcje karne.

Przy tej okazji chciałbym do rzucić parę słów w sprawie ochrony mienia państwowego, bowiem występki niszczenia, nieprawego przywłaszczania, zdarzają się coraz częściej, właśnie na skutek nadmiernego używania alkoholu.

Istnieją jeszcze przypadki łatwego dostępu do magazynów w niektórych zakładach produkcyjnych, szczególnie w terenie. Bywają też takie przypadki, że wieczorem lub nocą, kiedy zakład jest nieczynny, portierzy korzystają ze snu lub znajdują się w stanie upojenia alkoholowego. W ten sposób u-

latwany jest wstęp niepowołanym osobom na teren zakładu. Pomiedzy prawami i obowiązkami obywatelskimi powinna istnieć równowaga. W przypadkach, gdy dyscyplina szwankuje, bronią ostateczności jest prawo karne. Odnosi się wszakże wrażenie, że tolerancja wobec wybrków pijaństwa czy chuligaństwa jest jeszcze zjawiskiem nazbyt częstym.

W zwalczaniu nieróbstwa, pijaństwa, chuligaństwa, paserstwa, rozrzutności i marnotrawstwa powinno się włączyć także społeczeństwo i odpowiednio przeciwko temu działać, a wtenczas będziemy mieli ład i porządek w kraju.

JÓZEF PAWLAK
Ławnik Sądu Wojewódzkiego
Poznań

Słusznie poruszacie temat dyscypliny i pijaństwa na łamach prasy, ale trzeba wziąć się ostro za to pijaństwo.

Pracuję w przedsiębiorstwie budowlanym w Szamotułach jako portier. Pracownicy piją na budowach, w warsztacie, a nawet w biurach. Cieszy mnie, że prasa porusza sprawę pijaństwa. Jeśli chodzi o kierowników — to bierze się za nich MO, ale na budowach jest gorzej. Należałoby więcej czasu poświęcić kontroli. Do tej pory za mało jest kontroli i za niskie są kary.

M. M.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Artykuł zamieszczony na pierwszej stronie „Głosu” w nr 112 powinien się odbić szerokim echem.

Pijaństwo w niektórych zakładach pracy jest prawdziwą plagą. A co gorsze — kierownictwo nie zawsze umie być konsekwentne przy wyciąganiu odpowiednich wniosków.

Kieruję słowa uznania dla Państwa Redaktora za poruszenie omawianego zagadnienia w „Głosie”.

M. S.
Poznań

Po przeczytaniu felietonu o dyscyplinie, tylko przez moment się uśmiechnąłem.

Należę chyba do tego samego gatunku ludzi co Pan, Redaktorze. Widzimy zło, próbujemy podsunąć środki zaradcze, bijemy to i ówdzie pięścią w stół. Proszę rozważyć moje argumenty, może się mylę, może jestem trochę za wcześnie urodzony, ale chyba trochę racji mam.

Problem nr 1: alkoholizm przynosi straty moralne, społeczne i materialne, a zdarzają się przypadki, że nawet 50 m od szkół sprzedaje się piwo (sklep w Poznaniu u zbiegu ulic Chudoby i Kościuszki). Problem nr 2: bez świadomej i bezkompromisowej dyscypliny nie ma mowy o dobrej organizacji pracy i wynikach produkcyjnych, a tymczasem brak pracowników o wyższych kwalifikacjach zmusza kierownictwo zakładów do szkodliwej tolerancji.

Nie widzę innej rady, jak ośrodki pracy wychowawczej. Nie wolno, mimo pewnych oporów, nie dążyć do izolacji notorycznych pijaków, lekceważących społeczeństwo i pracę.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

to nie wszystko

ciwie w ciągu 15 lat, aż dwadzieścia pięć milionowych miast. Samochód, który będzie towarzyszył człowiekowi domaga się więc wcale niemałego miejsca na ziemi — powierzchnię w garażu, powierzchnię na jezdni, powierzchnię na parkingach. Jeżeli tych elementów się nie uwzględni wówczas samochód stanie się torturą dla użytkowników i całego społeczeństwa. Wówczas przestanie być tym, czym ma być w marzeniach. Możemy więc być autorami takiego samego błędu, jaki jest udziałem obecnie wysoko zmotoryzowanych społeczeństw, to znaczy może zaistnieć taka sytuacja, że będziemy żyć w korkowanych, w zaduszonych spalarniach miastach i zaczniemy się głowić w jaki sposób można by powrócić do wypró-

bowanego środka komunikacji, czyli do dwóch nóg.

Nasze aktualne kłopoty z samochodem nie są rezultatem ogromnego nasilenia ich liczby na 1000 mieszkańców czy na 1 km dróg. W roku 1970 mieliśmy zaledwie 260 tys. samochodów ciężarowych, 480 tys. samochodów osobowych i ok. 1 mln 800 tys. motocykli. No, ale trzeba do tego dodać jeszcze autobusy, ciągniki oraz tramwaje czy autobusy komunikacji miejskiej. Nasze codzienne doświadczenia każą nam lokalizować wszystkie kłopoty w nie dość sprawnie pracującym aparacie PZU, w słabo rozwiniętej sferze usług oraz w notorycznym braku części zamiennych.

Czy jesteśmy więc jako tako przygotowani do motoryzacji, czy nie panuje u nas przed

potopowy pogląd, że do rozwoju motoryzacji potrzeba w miarę prostej drogi, w miarę dobrej nawierzchni oraz samochodu, którego zaplecem może być z powodzeniem chałupnictwo usługowe. Nie dałbym złamanego grosza, że nasi speccjaliści wiedzą najlepiej, co i jak w prywatnych rozmowach. Natomiast tracą koncept w momencie przekroczenia swoich specjalistycznych biur i urzędów.

Jest niepokojące, że nawet tak wyspecjalizowane pismo jak „Motor” podejmuje niewiele z tych problemów. Że jak za dawnych dobrych lat raczy swych czytelników różnego typu ciekawostkami. A wszyscy razem podniecamy się bądź nowym samochodem sąsiada, bądź rajdami do Monte Carlo. Wtedy opinii rzucają się sobie do oczu rozstrzygając czy serwis fabryczny był na miejscu, czy nie. O społecznych skutkach motoryzacji natomiast cicho.

Doskonalenie treści i metod nauczania oraz organizacja kształcenia i wychowania — to podstawa szkoły nowoczesnej. Raport o stanie oświaty w Polsce zwraca na te zagadnienia szczególną uwagę. Dla oświaty wielkopolskiej nie są one zaskoczeniem. W roku 1966 przyjęło w Poznaniu pierwszy program postępu pedagogicznego. Cztery lata później, na spotkaniu nauczycieli-nowatorów zaakcentowano program unowocześnienia szkoły na lata 1971—75. Nosił on nazwę „O dalszy postęp pedagogiczny w szkołach wielkopolskich”.

Włączając się do rozważań nad raportem, redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zaproponowała nauczycielom i działaczom oświatowym powiatu szamotuńskiego, by dokonali oceny korzyści, które przyniósł dotychczas program unowocześnienia pracy szkół oraz spróbowali odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu wielkopolski program postępu jest zbliżony z zadaniami stawianymi przez Komitet Ekspertów przed szkołą przyszłości.

W dyskusji, która z inicjatywy „GŁOSU” odbyła się w Szamotułach, udział wzięli: Andrzej Krutki — sekretarz KP PZPR, Jerzy Bukowski — inspektor szkolny, Zbigniew Adamczewski — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Dobrojewie, Janina Galas — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Niewierzu, Czesław Gacek — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Piotrowie, Lełania Gromadzińska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 we Wronkach, Krystyna Kiona — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Grabówcu, Lucja Taciak — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, Felicia Stefańska — nauczycielka i Alojzy Ziolek — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach. Redakcję reprezentowali: Kazimierz Marcinkowski — kierownik działu społeczno-kulturalnego i Barbara Grzegorzewska — dziennikarka tego działu.

Przedstawiony tekst jest skróconym stenogramem rozmowy zarejestrowanej na taśmie magnetofonowej.

Wokół raportu o stanie oświaty



NOWATORSTWO NIEJEDNO MA IMIĘ

J. BUKOWSKI: — Staramy się unowocześnić nasze szkoły stosując w miarę możliwości wszystkie nowatorskie systemy dydaktyczno-wychowawcze. Nauczycielom pozostawiamy przy tym dużą swobodę wyboru najwłaściwszego systemu czy jego elementu.

Mieliśmy m. in. spotkania z docentem Flemingiem, od którego uzyskaliśmy zgodę na przedruk jego wystąpienia. Tekst tego wystąpienia, w formie broszury, uzupełniony o konspekty lekcyjne naszych nauczycieli którzy wcześniej zastosowali system dydaktyczno-wychowawczy Fleminga* — rozesłaliśmy do naszych szkół. Kontakt z docentem Flemingiem niektóre nasze szkoły nawiązały samorzutnie wcześniej.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że nie wystarczy praca w oparciu tylko o jeden system, wprowadziliśmy również matematykę czynnościową** w klasach I—IV. W tym roku szkolnym nauczycielki według tego systemu prowadziły już ponad 20 szkół. Obecnie zorganizowaliśmy nowy kurs dla 50 nauczycieli, aby w nowym roku szkolnym upowszechnić nauczanie matematyki czynnościowej. Jesteśmy także zwolennikami technik Freineta***, które wzmacniają samodzielność i aktywność ucznia. Do stosowania tych technik przygotowujemy nauczycieli na wspomnianych już kursach. Jedenaście szkół technik Freineta już stosuje. Co miesiąc organizujemy spotkania z grupą naszych „freinetowców” po to, aby na bieżąco się informować o zastosowanych formach i osiągniętych już wynikach. Natomiast poznański system wychowawczy postanowiliśmy wprowadzić do wszystkich szkół ośmioklasowych.

Nie tylko uczyć...

A. ZIOLEK: — Pracy wychowawczej nigdy nie pomijaliśmy, jednak stwierdziliśmy, że nie podąża ona za unowocześnieniem pracy dydaktycznej, że nie jest właściwie zorganizowana nie ma w niej jednolitości i ciągłości. Brakowało nam pełnego systemu wychowawczego. Dlatego właśnie zaciekał nas eksperyment poznański. Rok 1970/71 postanowiliśmy przeznaczyć na zapoznanie się z tym systemem. Grono pedagogiczne podzielił się na zespoły wykonawcze, które odpowiadały za poszczególne działy pracy wychowawczej. W ten sposób każdy członek zespołu pedagogicznego ma wyznaczone zadanie i jest odpowiedzialny za jego wykonanie. Dzięki wprowadzeniu poznańskiego systemu wychowawczego podniósł się poziom pracy wychowawczej szkoły. Dotychczas najczęściej mawia-

liśmy, że wystarczy wychowywać przez nauczanie, przez lekcję. Teraz uczniowie uczynili się współgospodarzami szkoły. Naszym hasłem roku jest „Nasza szkoła naszym wspólnym domem”.

C. GACEK: — I w naszej szkole system wychowawczy doc. Muszyńskiego okazał się niezawodny. Oczywiście w naszej wiejskiej szkole wdrażamy go na swój sposób, w zależności od potrzeb. Do tej pory nie bardzo wiedzieliśmy, co robić na godzinach wychowawczych. Obecnie zamieniliśmy je na narady klasowe. Już po kilku miesiącach okazało się, że dzieci doskonale potrafią oceniać się wzajemnie, dostrzec to, co umykało z pola widzenia wychowawcy.

Uatrakcyjnić nauczanie

„GŁOS” — Podstawowym punktem wyjścia w konstruowaniu programów powinny być takie treści nauczania, które przygotowują uczniów do działania w społeczeństwie...

A. ZIOLEK: — Owszem zdajemy sobie sprawę z tego, że dziecko musimy nauczyć szukania wiedzy przez całe życie. Dzisiaj nie oceniamy już szkoły po tym czego nauczyła ucznia, lecz jak go przygotowała do samodzielnego zdobywania wiedzy. Dlatego preferujemy system doc. Fleminga.

E. TACIAK: — I ja cenię system Fleminga za wyzwalanie aktywności ucznia. Mamy przecież przygotować dziecko do życia. Jeżeli ma ono być aktywne w przyszłości to musi być aktywne już w szkole, to jasne. W tradycyjnym nauczaniu motywacja, która jest podstawą aktywności dziecka, bywała i negatywna. Rola grały takie czynniki jak strach, represja. Przy dzisiejszym systemie dydaktyczno-wychowawczym, kiedy promowane mają być nawet dzieci, ocena niedostateczna nauczyciel może liczyć jedynie na zainteresowanie dziecka przedmiotem nauki. Dlatego główny wysiłek włożyłam w to by dzieci naukę języka rosyjskiego polubiły. Zastosowałam formy zabawowe, na podobieństwo telewizyjnej Wielkiej Gry. To im przypomina bowiem coś, co kojarzy się niekoniecznie z ławką szkolną, lecz z jakąś przyjemniejszą formą pracy. Zmierzam do tego by w klasie siódmej móc sformułować pytanie: Czy już mogę mówić o wynikach? Za sukces uważam to, że dzieci nie wychodzą z lekcji języka rosyjskiego znudzone. Nie tylko moim zdaniem, nauczycielka obcego języka może być rozczarowana wcześniej.

F. STEFAŃSKA: — Od trzech lat uczę matematyki metodą czynnościową. Stwierdzam,

że nowy program daje poszerzone wiadomości. Dość powiedzieć, że dzieci w klasie pierwszej radzą już sobie z rozwiązywaniem równań.

„GŁOS” — Czy jednak wszystkie dzieci mogą opanować materiał nowego programu?

F. STEFAŃSKA: — Doświadczenie uczy, że dziecko zdolne ma możliwość rozwijania swych uzdolnień, natomiast mniej zdolne zdąży opanować materiał przewidziany na daną klasę. Mówią o tym wyniki badań, które przeprowadziliśmy w tych klasach. Jeżeli mamy skrócić nauczanie w klasach początkowych, to oprócz matematyki musimy stosować nowe metody nauczania również w innych przedmiotach. Na lekcji języka polskiego zaczęłam stosować metodę skróconej nauki czytania. I ta metoda dała bardzo dobre wyniki.

L. GROMADZIŃSKA: — Według mnie nowy program nauczania matematyki jest atrakcyjny. Dzieciom imponuje, że przerabiają elementy matematyki z klas starszych. Mamy jednak trudności z przygotowaniem pomocy naukowych, tym bardziej, że brak podręczników. Dzieci odczuły matematykę, chciałyby mieć więcej lekcji tego przedmiotu. O wynikach trudno jeszcze mówić, przypuszczam jednak, że dzieciom tym będzie znacznie łatwiej opanować materiał w klasach starszych.

Nowoczesność w szkołach wiejskich

„GŁOS” — Wyrównanie poziomu pracy wszystkich szkół stanowi gwarancję realizacji nowych zadań oświatowych. Chętnie usłyszelibyśmy jak unowocześniają naukę nauczyciele małych szkół wiejskich?

K. KIONA: — Moje doświadczenia są nieco inne niż kolegów. Reprezentuję bowiem wiejską szkołę czteroklasową, liczącą 22 uczniów. Rzecz jednak w tym, że moje dzieci po ukończeniu czwartej klasy idą do wiodącej szkoły nr 3 w Szamotułach. Dlatego moja ambicja było zawsze, by dzieci z mojej szkoły nie odbiegały od przeciętnej poziomu. Staram się wprowadzać elementy nowoczesnych metod nauczania. Zaczęłam od wyposażenia szkoły w odpowiednią bazę materialną, w meble, a zwłaszcza środki audiowizualne, co było przeżyciem nie tylko dla dzieci, lecz także dla całej wsi. Pracujemy w zespołach, przy czym dzieci dobierają się same. Dla klas I—IV małe jest audyjo-telewizyjne, dlatego słuchamy przede wszystkim radia. Korzystamy systematycznie z audycji języka polskiego i wychowania muzycznego, bierzemy udział w konkursach recytacyjnych. Zadowoleni są wszyscy — i uczniowie i rodzice. Staram się wprowadzać nowości na miarę możliwości naszej szkoły.

J. BUKOWSKI: — Wyniki nauczania, a zwłaszcza sprawność szkół w naszym powiecie ostatnio wyraźnie wzrosły. Nie bez znaczenia jest też znaczna poprawa w wyposażeniu szkół. Mam 68 gabinetów i 131 klas-pracowni. W ubiegłym roku na zakup pomocy naukowych, szczególnie środków audiowizualnych, wydaliśmy ponad milion złotych. Większość tych środków, co jest godne podkreślenia, uzyskaliśmy z komitetów rodzicielskich i zakładów opiekuńczych. Wartość samego gabinetu kopernikańskiego (wyposażenia) w Szkole Podstawowej nr 3 w Szamotułach przekracza 60 tysięcy złotych.

Z. ADAMCZEWSKI: — Pracuję w środowisku wiejskim. Wyznaczyłem sobie jedno nadrzędne zadanie, które mi przyświeca przez cały okres pracy pedagogicznej — troska o uśmiech dziecka.

Uważam, że za pomocą technik Freineta uda mi się przygotować uczniów do przyszłego życia w społeczeństwie. Uczeń mój pracuje w zespole i swoje braki uzupełnia zdolnościami kolegów lub swoimi zdolnościami pomaga innym. Na lekcjach matematyki stosuję tak zwane doświadczenia poszukujące, gdzie własnoręcznie wykonanymi pomocami

uczeń może znacznie lepiej wszystko zapamiętać, bo widzi, że wytwór jego pracy jest przydatny. Przedłużeniem pracy szkolnej są zajęcia świetlicowe, w których udział biorą wszystkie dzieci.

Unikam kary. Najsurowsza kara dla dziecka jak zauważyłem, to krytyka jego zespołu. Stosuję także systemy Fleminga i Muszyńskiego, bowiem dopiero korelacja elementów tych systemów daje efekty. Dziecko o wiele szybciej, o wiele chłonniej pojmuje to, co mam mu przekazać.

Gwarancja powodzenia

J. GALAS: — Wydaje mi się, że dzieci są przygotowane lepiej do życia, są bardziej dojrzałe, wydołały się.

„GŁOS” — Zakres i wyniki nowatorstwa pedagogicznego zależą przede wszystkim od samych nauczycieli, od ich stosunku i przekonania do nowych, postępowych metod. Jak to wygląda u Was?

J. BUKOWSKI: — Zaangażowanie podobne do tego, jakie reprezentują obecni tutaj, jest charakterystyczne dla większości nauczycieli, którzy chcą uzyskać jak najlepsze efekty swojej pracy. O zainteresowaniu nowatorstwem świadczą choćby wspomniane już kursy szkoleniowe. Organizujemy je przeciwko godzinom pracy. Od marca do końca czerwca uczestnicy tych kursów mają zajęta każdą sobotę i niedzielę, przyjeżdżają tu jednak, by zapoznać się z nowościami pedagogicznymi. W kursie dla nauczycieli klas I—IV wzięło udział ponad sto osób. Organizujemy też zespoły samokształceniowe dla nauczycieli, dyrektorów szkół, gdzie problemem nowatorstwa poświęca się dużo miejsca. Zespoły te są bardzo cenna forma wymiany doświadczeń praktycznych. Wreszcie nie bez znaczenia dla postępu pedagogicznego na naszym terenie jest doskonały klimat w stosunkach z władzami, Komitetem Powiatowym partii, a także komitetami gminnymi.

A. KRUTKI: — Nauczyciele naszego powiatu rozumieją, że nowoczesność to w dużym stopniu baza. Ale rozpoczynają działania unowocześniające w miarę swoich możliwości. Najlepszym tego przykładem jest dzisiejsze grono nauczycieli-nowatorów. Reprezentują oni szkoły o różnych poziomach — od takiego kombinatu jak Szkoła Podstawowa nr 3 w Szamotułach, do szkoły czteroklasowej o jednym nauczycielu. Cieszy nas, że eksperymentem dydaktycznym twórczym postęp wychowawczy. Świadczy to o rozumieniu wagi problemów ideowo-wychowawczych i intelektualnych. Dyskusje na temat zgodności systemów doc. Fleminga i doc. Muszyńskiego są nieraz burzliwe. Mała ona bowiem szereg sprzeczności, jeśli wprowadza się je równocześnie. Dlatego szkoły nie przejmują bezkrytycznie tych systemów, nie przyjmują wzorów w całości, lecz tylko te elementy, które — po wnikliwej analizie własnych możliwości — dają gwarancję uzyskania pozytywnych efektów. To pozwala mi dzisiaj sformułować optymistyczny sąd o całym szkolnictwie naszego powiatu. Wierzymy, że proces unowocześnienia, rozpoczęty zresztą znacznie wcześniej z przeświadczeniem, że efekty można podnosić na własnym podwórku bez czekania na znakomitą bazę techniczną — daje nam gwarancję, iż oświata w naszym powiecie swoje zadanie spełni i że efekty wychowawcze i dydaktyczne będą zgodne z naszymi potrzebami społecznymi.

„GŁOS” — Dziękujemy wszystkim za udział w spotkaniu.

*) System Fleminga — metoda preferująca aktywizację ucznia w procesie nauczania i wychowania.
**) Matematyka czynnościowa — nauka matematyki w klasach I—IV, w której dziecko samodzielnie dochodzi do wniosków i praw matematycznych.

***) Techniki Freineta — nauczanie w oparciu o rozwijanie swobodnej twórczości dziecka, jego samodzielności i aktywności; najczęściej stosowane formy to: redagowanie gazetki, kronik z tekstami i rysunkami uczniów. System stosowany w klasach I—IV.



Grono dyskusantów podczas spotkania w Szamotułach.

Fot. — H. Kamza

Na zdrowie

Komu góry
komu morze?

Zdoborem miejsca na wakacje trzeba by postępować trochę ostrożnie, niż to jest zwykło robić. Bardzo kierować się rozsądkiem: zwrócić uwagę na swoje konkretne możliwości fizyczne, na względy zdrowotne, niż wybierać jedynie pod wpływem mody, lub, jak to najczęściej bywa, zachcianek czy nawet przyzwyczajeń.

Tymczasem wpływ klimatu, jak to zresztą od dawna wiadomo, nie jest bynajmniej obojętny dla zdrowia. Obszary nizinne i nadmorskie działają łagodząco i uspokajająco, górskie — mają charakter

bodźcowy, drażniący. Osoby cierpiące z powodu dolegliwości ze strony układu sercowo-naczyniowego, szczególnie nadciśnieniowcy (a tych pośród nas jest sporo), a także nerwicy, nie mówiąc już o chorych na chorobę wieńcową, powinni jechać na wakacje w okolice nizinne, lub nad morze. Można im również polecić tereny podgórskie (około 400 m nad poziomem morza). Nie zaleca się w każdym razie tym osobom dłuższego pobytu w wysokich górach. Tam mieliby wakacje zepsute bezsennością, bólami i zawrotami głowy, bólami w okolicy serca.

Osoby z powiększającą się tarczycą (a takich również sporo, zwłaszcza w podludniowych regionach) z pobytom nad morzem mogą wiązać nadzieje lecznicze. Powstawanie wola wiąże się przecież ściśle z deficytem jodu w pożywieniu. A koncentracja jodu nad morzem jest znacznie wyższa niż na pogórzach i w górach.

Cierpiący na anemię lub też pracujący w niektórych dziedzinach metalurgii (tam gdzie ma się do czynienia przede wszystkim z ręką czy ołowiem) dobrze wypoczną i zregenerują siły w klimacie

górkim lub podgórkim, działającym kojąco na układ krwiotwórczy. Skarżący się na dolegliwości reumatyczne powinni szukać miejsc suchych, piaszczystych, zadrzewionych lasami iglastymi.

Do spędzenia urlopu w bardziej zaawansowanych latach powinno się wybierać miejscowości o klimacie łagodnym. Najlepiej niziny, obszary nad jeziorami. — Dobrze by było — aby teren był jak najbardziej równinny dla umożliwienia częstych i lekkich spacerów.

(„Trybuna Ludu”)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU zaprasza na

KIERMASZ OBUWIA

codziennie w godzinach od 11-18 w al. Stalingradzkiej przy Parku Mickiewicza
OFERUJEMY SZEROKI WYBÓR OBUWIA NA SEZON WIOSENNO-LETNI 4147-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji
Stalowych i Urządzeń Przemysłowych
„MOSTOSTAL”
Poznań, ul. Wołowska 70

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

(tylko chłopców)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej —
Przyzakładowej w zawodzie:

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH I CHEMICZNYCH

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończone 8 klas Szkoły Podstawowej, dobry
stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakła-
dowego oraz ukończony 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- I klasa — 250.— zł. miesięcznie
- II klasa — 480.— zł. miesięcznie
- III klasa — 880.— zł. miesięcznie + premia

oraz bezpłatne umundurowanie i inne świadcze-
nia wynikające z układu zbiorowego w budow-
nictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę
w 3-letnim Technikum dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zapisy przy-
jmuje Dział Szkolenia i Kadr I piętro, pokój 103,
tel. 67-60-71, wew. 124. 3440-K1

Praca • Nauka

Międywzrost potrzebna
pani do gotowania; czer-
wiec, sierpień. Korzystne
warunki. Zgłoszenia Poz-
nań, Garbary 10 m. 11.
45572g

Zatrudnię czeladnika i u-
cznia. Stolarstwo, ul. Lu-
życka 30 dojazd — auto.
bus 51. 42396g

Solidną opiekunkę do pół-
toro rocznego dziecka —
przyjmie (przy petli gór-
czyńskiej). Tel. 67-60-60.
42433g

Gospośia potrzebna do
prowadzenia domu przez
4 godziny dziennie. Wa-
runki dobre. Manifestu
Lipcowego 31 m. 20. 42455g

Przyjmę uczennice w za-
wodzie modniarskim, chę-
tnie z prowincji. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42466g.

Księgową, rencistka, szu-
ka pracy na pół etatu.
zna przebiegiem księgow-
i maszynopisanie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42460g.

Panią poszukuje pra-
cy. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42424g.



• I VI DZIEŃ DZIECKA • SPRZEDAŻ PREMIOWA W SKLEPACH W.P.T.O.

przy ul. Plac Wolności 4 — „Dom Dziecka”
Dąbrowskiego 50 — „Dziennikarstwo — galanteria”
Wrocławska 9 — „ ”
Gwardii Ludowej 37 — „ ”
Głogowska 83 — „Konfekcja — dziewiarstwo”

NAGRODY WARTOŚCI 5.000.— ZŁOTYCH WYSTAWIONE
W GABLOTACH SKLEPU „DOM DZIECKA”

SKLEPY ZE SPRZEDAŻĄ PREMIOWĄ ZOSTAŁY
SPECJALNIE ZAOPATRZONE W NAJNOWSZE
ASORTYMENTY TOWAROWE

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW I WYGRANIA PREMII, ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNIO-ODZIEŻOWE

W POZNANIU

4139-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74 do klasy I
2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla młodocianych o specjalności

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

(instalacje wodno - kanalizacyjne,
centralnego ogrzewania i gazowe).

Nauka odbywać się będzie w klasach fi-
lialnych zorganizowanych przy

— Zasadniczej Szkole Zawodowej

Czarnków ul. Chodzieńska

— Zasadniczej Szkole Zawodowej

Wągrowiec, ul. Kościuszki 39.

Praktyczną naukę zawodu uczniowie od-
bywać będą na budowlach prowadzonych
przez przedsiębiorstwo pod nadzorem in-
struktorów nauki zawodu.

Warunkiem przyjęcia jest:

— Ukończenie 8-klasowej Szkoły Podstawo-
wej

— Świadectwo zdrowia pozwalające na wy-
konywanie zawodu.

Wymagane dokumenty:

W momencie dokonywania zapisu należy
złożyć:

- Zgłoszenie i podanie
- Kartę zgłoszenia do szkoły
(wzwała szkoła podstawowa)
- Kartę zdrowia ucznia wydaną przez szko-
łę podstawową
- Metrykę urodzenia.

Uwaga:

Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukoń-
czenia 8 klasy Szkoły Podstawowej, należy je
złożyć w przedsiębiorstwie.

W wymienionych wyżej szkołach znajdują
się internaty z całodziennym odpłatnym wyży-
wieniem. Odpłatność za posiłki wynosi 18,10 zł.
dziennie.

Wszyscy uczniowie w czasie nauki otrzymują
wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

360.— zł. — do czasu ukończenia lat 16

520.— zł. — do ukończenia 16 roku życia

Uczniom przysługuje bezpłatna odzież robo-
cza i ochronna. 3760-K1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYKŁADOWEJ

w zawodach:

1. mechanik pojazdów samochodowych — chłopcy
2. elektromechanik — chłopcy i dziewczęta
3. elektromonter trakcji elektr. — chłopcy
4. ślusarz mechaniczny — chłopcy
5. monter konstrukcji stalowych — chłopcy

Warunki przyjęcia:

— ukończone 8 kl. szkoły podstawowej,

— ukończone 15 lat życia,

— dobry stan zdrowia pozwalający na wykony-
wanie zawodu stwierdzony przez lekarza za-
kładowego.

— dla monterów konstrukcji stalowych ukoń-
czona szkoła podst. i ukończony 16 lat życia
(szkolenie 2-letnie).

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku nauki 150.— zł. miesięcznie

— w II roku nauki 320.— zł. miesięcznie

— w III roku nauki wg I grupy zaszer osobistego
oraz świadczenia wynikające z Układu Zbioro-
wego Pracy w Gospodarcie Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i blizszych informacji
udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34, III p.

Kandydatów przyjmujemy z terenu miasta Po-
znania i powiatu poznańskiego z miejscowości,
do których dojeżdżają autobusy MPK. 3553-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Waw-
rzyńska 43, przyjmują do pracy na okres sezonu let-
niego tj. od 1.6.1973 r. do 15.9.1973 r.

- KUCHMISTRZA
- KUCHARKE
- POMOCY KUCHENNE
- SPRZĄTACZKE

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Za-
trudnienia i Płac pod wyżej podanym adresem. 3987-K1

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych
„Amino” ul. Bałtycka 85 zatrudniają zaraz

KOBIETY do pracy sezonowej przy produkcji
lodów w proszku na stanowisko „Pakowaczki
ręcznej”.

Miejsce pracy przy ul. Górczyńskiej 46.

Zgłoszenie pisemne i ustne należy kierować do

Działu Spraw Osobowych i Szkolenia ul. Bałtycka 85.
3968-K1

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich Poznań,
ul. Małe Garbary 7, zatrudniają zaraz:

KOBIETY do przyrządzenia do różnych prac wy-
łącznie na niepełny wymiar czasu pracy w
systemie akordowym.

Zmiany pracy do uzgodnienia. 4015-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu — Zakłady Mięsne w Kole w budowie

62-600, ul. Mickiewicza 27 zatrudniają zaraz:

— KIEROWNIKA bazy transportu —

wymagane wykształcenie wyższe, ekonomiczne
(naładowanie ekonomiki transportu) lub wyższe
techniczne i 3-letni staż na stanowisku kierow-
niczym w transporcie.

— Z-ec KIEROWNIKA bazy transportu —

wymagane wykształcenie wyższe techniczne
i 5 lat praktyki w zakresie eksploatacji i napraw
samochodów.

— SPECJALISTE d/s chłodnictwa —

wymagane wykształcenie wyższe techniczne
i 5 lat praktyki w eksploatacji urządzeń chłod-
niczych.

— INŻYNIERA ze specjalnością — instalacje

i urządzenia sanitarne — konieczne uprawnie-
nia budowlane.

Zakłady zatrudniają również:

— ELEKTRONIKÓW — z wykształceniem wyższym,
średnim i praktyką oraz znajomością j. nie-
mieckiego.

— RZEMIEŚLNIKÓW — (ślusarzy maszynowych,
mechaników, elektryków i automatyków) ze
znajomością języka niemieckiego i 5-letnią
praktyką zawodową.

Ponadto Zakłady przyjmują zaraz zgłoszenia na za-
trudnienie w IV kwartale br.

TECHNOLOGÓW przetwórstwa mięsnego

z wykształceniem wyższym, średnim i zasadni-
czym.

Warunki pracy i socjalne do uzgodnienia na miej-
scu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste wraz z odpisami
świadectw lub dyplomów i kwestionariuszami pcho-
wymi przysyłać Dział Kadr i Szkolenia Zakładowe-
go Zakładów Mięsnych w Kole w budowie codzien-
nie w godzinach 7-15, telefon 105-58. 1050-K2

JESZCZE DZISIAJ
ZŁOŻ KUPONY
„KOZIOŁKÓW”
NA JUTRZEJSZĄ GRĘ
Na wygrane I stopnia
ponad 500.000.— złotych.
4165-K1

Kupno • Sprzedaż

Pianino kupię. Oferty z
podaniem marki, wyso-
kości ceny „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42557g.

Sprzedam przyczepę cią-
gnikową zarejestrowaną
Julian Konowalewicz Gło-
gów, Ruszowiec 38. 462p

Chryzantemy ukorzenie
nagrobkowe, białe sadzon-
ki 2 zł. barwione 3 zł. Wy-
syłam za pobraniem poczt.
tym najmniej 50 sztuk.
Ogrodnictwo Pawłowski
13-330 Rybnó, pow. Dział-
dowo, olsztyński. 472p

Sprzedam kamerę Ouarz
3, projektor, ekran Exel-
lent, tel. 316-64. 45382g

Bibliotekę debową, okrą-
gły stół debowy, fotel,
dwa krzesła sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 45759g.

Sprzedam maszynę do
karków, stół krawiecki
Drzymały 10 m. 2. 45112g

Sprzedam taksometr —
Halda tel. 505-69, 43356g

Sprzedam Lambrette 175
TV. Ogładn Garaz Jęży-
ka 42a godz. 16-18. 42547g

Sprzedam Pannonię, Lawi-
ca — Pozdańska 14:
45687g

Krowę wysokocielną prze-
dam, Leon Celler Luboń
3, ul. Traugutta 3. 45765g

• Samochody

Sprzedam Syrenę 102 i
skuter Wiatka Poznań,
Sielska 18, godz. 12-18.
42566g

Samochód dobrze utrzy-
many (Octavia 1000 MB,
Wartburg, Moskiew. Za-
stawa) kupię. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 44662g.

• Lokale

Pokój 20 m² samodzielna
kuchnia c.o. dla dwóch
starszych osób zamienie
na mniejszy pokój. Kuch-
nia nie konieczna. Do II
pł. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 45183g.

Dwie panienki pracujące
poszukują pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42423g.

Kupię wyłączone pokój,
kuchnia samodzielną — w
Poznaniu. Oferty z ceną
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42285g.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE
SKLEP

VERITAS

POZNAN, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ
SKLEPY „VERITAS”:

- Gnieźno, ul. Tumka 13
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

857-K2

POCZTOWE NUMERY ADRESOWE

przyspieszają przebieg

i doręczanie przesyłek.

Informacji telefonicznych w sprawie

NUMERÓW KODOWYCH

udziela w Poznaniu

biuro zleceń nr tel. 911,

a w terenie informacje miejscowe. 3408-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ ŚREDNICH!

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIII W POZNANIU

POWIADAMIA O NABORZE MĘŻCZYZN — do:

♦ dwuletniego Policealnego Zawodowego Studium Wete-
rynaryjnego w Szamotułach, ul. Szczecińska 3, o specja-
lności profilaktyka i lecznictwo weterynaryjne;

♦ jednoročznego Studium Kontrolerów Sanitarne - Wete-
rynaryjnych w Poznaniu, ul. Warywina 19.

O przyjęcie do jednej z wym. szkół mogą ubiegać się absolwenci
Liceum Ogólnokształcącego, a w wypadku kontrolerów san-wet.
także po Technikach: Spożywczych i Mięsnym. Wiek po szkole do 24
lat, ostateczny termin składania podań 10 sierpnia 1973 r., pod adre-
sami w/wym. szkół.

Szczegółowych informacji udzielała szkoły, powiatowe zakłady wete-
rynaryjne oraz Wojewódzki Zakład Weterynarii w Poznaniu, al. Sta-
lingradzka 18 — tel. 506-65. 4197-K1

Zguby • Różne

Zgubiono prawo jazdy
kat. I nr 407/71 wydane
przez PMRN w Gnieźnie
na nazwisko Edward Ko-
walski. 473p

Zaginęły 3 owce. Wiado-
mość proszę kierować
Leśniczówka, Zieliniec
kolo Antoninka. 45733g

Zaginął rudy pekińczyk
suczka. Uczciwego zna-
lazcę lub ewentualnego
kupca proszę o zwrot za
wysokim wynagrodze-
niem. D. Bogucka, Poz-
nań, ul. Dąbrowskiego 111
m. 12. 45766g

Przybłąkał się pies biały.
Informacje, tel. 633-81.
45800g

Poszukuje świadków wy-
padku dnia 2. 4. br. godz.
18.30 ul. Grochowskiej 42.
naprzeciw wieżowca sa-
mochód osobowy potra-
cił starszego człowieka.
Poszkodowany przebywa
w szpitalu. Skontaktować
Poznań, Włodkowska 17
m. 2. 45769g

Świadków, którzy 14.05
br. o godz. 6.50 widzieli
jak szara Warszawa po-
trafiła rowerzystę na
skrzyżowaniu Libelta —
Stalingradzka proszę o
zgłoszenie się ul. Młyn
58 m. 17. 45647g

Pokoje wczasowiczom wy-
najm. Chrosny. (80-308)
Oliwa, Kubusia Puchatka
2. 1202-K2

Parasole ogrodowe poszy-
wam z nowego płótna. Po-
znań, Rybaki 9. 42739g

• Matrymonialne

Panna dwudziestopięcio-
letnia młódziewiczowa
ności, wzrost 172, po stu-
diach pozna odpowiednio
go kawalera. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
45593g.

Dozorca 56 lat z mieszka-
niem poszukuje pani. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 45901g.

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo” Poznań Li-
belta 29, poleca swoje us-
ługi w kojarzeniu mał-
żeństw. Czynne godziny
15-19. 43980g

Pani z wyższym wykształ-
ceniem lat 29 z mieszka-
niem pozna pana również
z wyższym wykształce-
niem do lat 36. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
42236g.

UWAGA

posiadacze węgierskich syfonów do bitej śmietany!

„ARGED” INFORMUJE, że

naboje do wymiany można nabyć w następujących sklepach
miasta Poznania.

- Sklep nr 50 „Centrum” Czerwonej Armii 46
- Sklep nr 37 ul. Świt 34/36
- Sklep nr 15 ul. Szkolna 5
- Sklep nr 25 Osiedle Piastowskie
- Sklep PSS 390 ul. Wrocławska 16
- oraz na terenie m. Kalisza, Leszna, Gniezna
i Konina.

Tylko naboje ze słodkim gazem umożliwiają zrobienie bitej
śmietany, kremów lodów, budyni i cocktailing, ponadto mogą
być stosowane również do przyrządzania różnego rodzaju
cocktailing i w syfonach do wody. 3346-K1

**USŁUGI z MATERIAŁÓW WŁASNYCH i POWIERZONYCH,
DLA LUDNOŚCI — ZA GOTÓWKĘ i NA RATY.**

W ZAKRESIE:

- blacharstwa i ślusarstwa,
- stolarstwa meblowego i budowlanego,
- chemigrafii i malowania szyldów (znaczkę znamionowe, narzędziowe, tablice bhp i p. - poź. itp.),
- przeważania silników i naprawy drobnego sprzętu gospodarstwa domowego, tj. pralek, odkurzaczy itp.,
- instalacji elektrycznych, łącznie z wykonywaniem pomiarów,
- naprawy i konserwacji maszyn biurowych,
- usług metalowych — produkcji elementów, bram, ogrodzeń, konstrukcji itp.,
- tapicerstwa samochodowego i meblowego,
- instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych,
- wulkanizacji oraz wykonywania różnego rodzaju uszczelnień itp.,
- fotografii portretowej i amatorskiej,
- przepisywania na maszynie i pisania pódą
- oraz zdunstwa, szewstwa i rymarstwa, fryzjerstwa i chemicznego czyszczenia garderoby i prania białej bielizny

P O L E C A

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kępnie, ul. Ratuszowa 6, tel. 430, 429 — Dział Techniczny 2363.

Gwarantujemy terminowe wykonanie i wysoką jakość świadczonych usług.

Informacji o usługach udziela Punkt Informacyjny PSPUW w Kępnie, Rynek 6 — tel. 2363. 1010-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54, zatrudni zaraz każdą ilość —

SPRZEDAWCÓW na cały etat lub 1/2 etatu, na stałe lub okresowo do końca czerwca br.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr WPH Obuwiem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 telefon 515-73. 4066-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT, Poznań, ul. Wolczyńska 46/48, zatrudni w okresie od 24. 6. 73 do 30. 8. 73 r.

KUCHARKĘ w ośrodku kolonijnym w Piastowie k/Jeleniej Góry.

Warunki pracy i pracy do omówienia w sekcji socjalnej.

Informacje telefoniczne pod nr 679-071, w. 60. 4056-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich w Poznaniu przyjmie do pracy na czas trwania kolonii w Piwonicach k. Kalisza (od 25. VI. — 11. VIII. 1973 r.):

— **WYKwalifikowaną KUCHARKĘ,**

— **dwie pomoce kuchenne.**

Warunki pracy i pracy do omówienia w referacie socjalnym Poznań, ul. Wawrzyńska 10a, pokój nr 10. 3818-K1

Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej PT, w Poznaniu, ul. Inżynierska 10 zatrudni na Ośrodku Wczasowym w Dziwnowie woj. szczecińskiego na okres sezonu wczasowego od 12. 6. — 25. 8. 1973 r.:

— **KUCHMISTRZA,**

— **2-CE KUCHMISTRZA,**

— **KUCHARKI — pomoce kuchenne.**

Warunki do omówienia w Dz. Ekonom. 4 ptr. pok. 7. 3667-K1

„Społem” WSS Rejon w Pobiedziskach przyjmie zaraz — **AGENTA NA SYSTEM PROWIZYJNY** do prowadzenia kawiarni „SŁONECZNA” w Pobiedziskach przy ul. K. Odnowiciela.

Blizszych informacji udziela Sekcja Administracji Rejonu w Pobiedziskach przy ul. Goślińskiej 11. 1062-K2

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marceleska 18 — przyjma do pracy w miesiącu lipcu br. do ośrodka kolonijnego w Górze k. Sierakowa, pow. Miedzychód:

— **KUCHARKĘ,**

— **POMOCE KUCHENNE.**

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Księgowości, pok. 24 pod w. wym. adresem. 3976-K1

Dnia 17 maja 1973 r. zmarł tragicznie pracownik naszego Oddziału

MIECZYSLAW SIEJAK

kierownik
Działu Administracyjno - Gospodarczego.

W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika, dobrego koleżę.

Zegnamy Go z żalem łącznie wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1973 roku o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowo.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,

Rada Robotnicza oraz współpracownicy

Wojew. Przedsiębiorstwa PKS O/M w Poznaniu. 4247-K1

Zmarł wieloletni działacz rzemiosła i spółdzielczości, b. członek naszej Spółdzielni

FELIKS HIRSA

mistrz murarski

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Rada — Zarząd — Członkowie — Pracownicy
Rzemieślniczej Spółdzielni Budowlanej, Poznań,
ul. 27 Grudnia 5.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 maja 1973 r. godz. 16 w Ostrzeszowie Wlkp. 4227-K1

Dnia 16 maja 1973 roku zmarł

FELIKS HIRSA

mistrz murarski

były długoletni, zasłużony członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się dnia 19 maja br. o godz. 16 na cmentarzu w Ostrzeszowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd — Członkowie i Pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. 4243-K1

† Dnia 16 marca 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

JÓZEF WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z córką i zięciem

Poznań, ul. Szamotulska 76 m. 2. 45878g

Dnia 16 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony pracownik

BRUNON KALFF

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Podstawowa Organizacja Partyjna
Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — Zaloga

„Agromet - Roforma”
Fabryki Maszyn Rolniczych Rogoźno Wlkp. 1332-K2

Dnia 16 maja 1973 roku zmarł

ANTONI SZAMBELAN

mistrz fryzjerski

b. długoletni członek Cechu Fryzjerów

w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 maja br. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

SEKCJA FRYZJERÓW

przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu. 4246-K1

Dnia 16 maja 1973 r. zmarł w wieku 99 lat, był długoletni, zasłużony i ceniony pracownik Spółdzielni

ANTONI SZAMBELAN

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1973 r. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
Pracownicy

Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej
w Poznaniu. 4226-K1

† Zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1973 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek i pradziadek

JÓZEF KOPERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążona

żona i dzieci z rodzinami

Zawady 2 m. 29. 45848g

Spółdzielnia Pracy „PREFABRYKAT”

w Poznaniu

ogłasza nabór uczniów

do nauki zawodu:

- kamieniarza,
- murarza,
- zbrojarza,

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr,
Poznań, ul. Drużynowa 1, tel. 603-19. 3646-K1

● Lokale

Młode małżeństwo z dzieckiem, pracownicy nauki, członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju, najchętniej na Solaczcu, od 1 czerwca. Tel. 478-55. 42051gpr

Sprzedam pianino „Bettling”, z metalową płytą. Zgłoszenia: godz. 17-19, tel. 633-41. 42303g

Sprzedam 10 uli z pszczołami. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42403g

Sprzedam nowy motorower Jawa 50. Tel. 424-13, od 15. 45870g

Siarki parkanowe, wózki dziecięce, drobne artykuły motoryzacyjne oraz przewody elektryczne — poleca sklep, Maleckiego 4, w podwórzu, telefon 647-86. 42295g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 41760g

Sprzedam tanio spychacza „Mazur” oraz części zamienne. Józef Nowicki, Zielona Góra, ul. Sikorskiego 47 m. 2. 41343g

Sprzedam elektroniczny kalkulator biurowy Blauring - Elektronic, 12-miejscowy, czas operacji dodawania i odejmowania 0,002 sek., mnożenia i dzielenia 0,2 sek., zasilanie 220 V, wymiary 20X25X8 cm, waży 1,4 kg. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42282g.

Sprzedam WSK 125, w bardzo dobrym stanie, cena 2.000 zł, z kaskami. Plewiska, Grunwaldzka 22. 42465g

● Samochody

Syrenkę 105, premia PKO — sprzedam. Odbiór natychmiast. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45969g.

Sprzedam nowy samochód Warszawa 223, premia PKO. Odbiór natychmiast. Kaczmarek — Września, ul. Reymonta 3. 45994g

Sprzedam Skodę 1000 MB de Luxe, eksponat, stan idealny. Tel. 611-37, godz. 16-20. 45900g

Powypadkową karoserię do Zastawy i inne części — sprzedam. Telefon 411-053, od godz. 16-18 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45871g.

● Lokale

Młode małżeństwo z dzieckiem, pracownicy nauki, członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju, najchętniej na Solaczcu, od 1 czerwca. Tel. 478-55. 42051gpr

Pokój pusty z użytkownością kuchni wynajmie małżeństwo + 2 dzieci (13, 14 lat) na okres 2,5 roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42761g.

Kupię pokój z kuchnią w Poznaniu wyłączone. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42760g.

Zamienię w okolicy Rynku Wildeckiego, 2 pokoje z kuchnią, łazienką, słoneczne, z balkonem, 56 m² w nowym budownictwie — na 2,5 pokoju lub podobne, warunek zmiany dziedziny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42443g

Zamienię mieszkanie 60 m² z przynależnościami, samodzielne, dwupokojowe, piece elektryczne, w śródmieściu — na M-2 Wł. nagrały lub Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42470g.

Oddam pokój. Poznań, ul. Głazowa 19. 42573g

Uczęcia emerytka, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42595g.

Panów na wspólny pokój. Pindera 147. 42631g

Starsze małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pustego mieszkania, mogą być peryferie. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42637g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub mieszkania na 3 lata, od 1. VII. 73. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42653g.

Zamienię mieszkanie kwaterekowe, 2 duże pokoje, kuchnia, słoneczne. I ptr. w Koszalinie — na Poznaniu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42658g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju w Gnieźnie. Wojciech Kryszczyński, Gniezno, telefon 17-03, do godz. 15. 42657g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju z kuchnią lub użytkownością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42684g

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Dnia 14 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni, ceniony pracownik, dobry kolega i przyjaciel

TOMASZ STANISLAWSKI

Instruktor higieny

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia

składają

Rada Zakładowa, Powiatowa Stacja San-Epid. oraz służba zdrowia powiatu poznańskiego 45771g

16 maja 1973 roku zasnęła w Panu, w wieku lat 64 nasza najukochańsza, troskliwa, nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i babcia

ZOFIA KOWALKOWSKA

z domu BZDAWSKA

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 9.05 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

córki syn, zięć i wnuk.

Ul. Szczepana 29 m. 3. 45917g

† W dniu 16 maja 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., anielskiej dobroci, droga nam wszystkim

SIOSTRA

ZOFIA MEDARDA WYSKIEL

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafii św. Jana Vianney w sobotę, dnia 19 maja br. o godz. 14.30.

W smutku pogrążeni

RODZINA
oraz grono przyjaciół 45860g

† Dnia 17 maja 1973 r. po długich cierpieniach zakończyła swoje pracowite życie moja najukochańsza matka, przeżywszy lat 87, śp.

HENRYKA BIELERZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

Uprasza się o nieskładanie kondolencji! 45911g

Poznań, Skryta 8.

PPH „GAZY TECHNICZNE” w POZNANIU,

ul. Krańcowa nr 14

PODAJE DO WIADOMOŚCI P. T. KLIENTOM, że

Z DNIEM 1 KWIECIA 1973 ROKU

NASTĄPIŁA ZMIANA NAZWY PRZEDSIĘBIORSTWA na:

BYDGOSKIE ZAKŁADY REJONOWE „GAZÓW TECHNICZNYCH — POLGAZ” WYTWÓRNA W POZNANIU,

ul. Krańcowa 14, 61-022 Poznań - 10, telex nr 0415493,

tlen pl. telef. nr 727-26 Zbyt 717-58.

Konto bankowe: NBP i O/M Poznań, nr 1218-6-1010;

zmianie nazwy uległy również nasze Oddziały w Zielonej Górze i w Koninie na:

1. Bydgoskie Zakłady Rejonowe „Gazów Technicznych — Polgaz” Stacja Zgazowania w Zielonej Górze, ul. Towarowa 6, Zielona Góra - 5;

2. Bydgoskie Zakłady Rejonowe „Gazów Technicznych — Polgaz” Stacja Zgazowania w Koninie, skrytka pocztowa nr 51 62-510 Konin - 2.

Równocześnie informuje się PT Klientów, że oddzielnych zawiadomień o zmianie nazwy Przedsiębiorstwa — nie wysyła się. 3685-K1

● Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną 1038 m² w Antoninku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45087g.

Sprzedam dom z zabudowaniami gospodarczymi w Sarnowie pow. Rawicz. Wiadomość Maria Werno Cieszkowice, 56-210 Wąsosz. 466p

Sprzedam gospodarstwo 13 ha obsiane, powód stał, rości, stan dobry. Autobus na miejscu, elektryfikowane. Oporzyn pow. Wągrowiec. Informacji udziela Ignacy Odor Prosa, Chodzież. 464p

Sprzedam działkę budowlaną 1.066 m² w Puszczykowie. Telefon 628-77. 44372g

Poznań — parcelę ogrodniczą - budowlaną, 900 m² zagospodarowaną, domek letni mieszkalny — sprzedam. Oferty „Prasa” Poznań, Grunwaldzka 19 pod 6343. 1328-K2

Poznań — działka 4.000 m² opłotowana, zadrzewiona, domek 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, sprządam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44445g.

Sprzedam domek — pokój i kuchnia, zabudowa gospodarza, 1300 m² ogrodu, w Nekli, ul. Polna 13 — Stanisław Stefański 41912g

Willa, stan surowy, przy autobusie, 290.000 zł. Wiadomość: Kopanina 75 — po 16. 44883g

Sprzedam dom wczasowy, murowany, z wszelkimi urządzeniami sanitarnymi, stan bardzo dobry, w miejscowości Boszkowo k. Leszna. Wiadomość: Felicia Posława, Boszkowo koło Leszna, Dworcowa 4, tel. 84. 42144g

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

Działka budowlana w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45912g.

TEATRY

POLSKI — g. 17 i 20 „Między
ustami a brzegiem pucharu”.
NOWY — nieczynny.
OPERA — g. 19 „Jezioro Ła-
bedzie”.
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję
ci Ewo”.
MARCINEK — g. 10 i 17 „Bajki
pana Bajki”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Złota wdówka” (fr. 18 l.), g. 18,
20.15 „Narkomani” (USA 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30
„Kochany drapieżnik” (radz. 7 l.),
g. 17.30 „Buntownik bez powodu”
(Dekada młodości); g. 20 „Bunt”
(Jan. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Jeźdźcy” (USA 16 l.), g. 22.15
„Jedynym wyjściem jest śmierć”
(kanad. 16 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 14, 16
„Poszukiwany, poszukiwana” (pol.
14 l.), g. 18 i 20 „Na wyłot” (pol.
18 l.), g. 22 „Mężczyzna, który mi
się podoba” (fr. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Przemiana” (fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 16.30, 19 „Wiel-
ka włóczęga” (fr. 11 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Dom wampirów” (ang. 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Baza
ludzi umarłych” (pol. 18 l.).
MALTA — g. 15.45 „Sygnali nad
miastem” (jug. 11 l.), g. 17.45, 20
„Klan Sycylijskich” (fr. 16 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Wódz
Seminolów” (NRD 14 l.), g. 17.30,
19.30 „Znikający punkt” (USA 18
l.).
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Dziewczyna z pistoletem” (wi.
16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Poskromie-
nie złośnicy” (USA 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Trzecia część nocy” (pol. 18 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.45, 18, 20.15
„Tristana” (wł. 16 l.).
RIALTO — g. 16, 18 „Motyle”
(pol. 11 l.), g. 20 „Pojedynek re-
wolwerowców” (USA 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) g. 15, 17,
19.30 „Śmierć czarnego króla”
(czes. 16 l.).
SCALA — g. 15.45, 18, 20.15 „Wiel-
ka włóczęga” (fr. 11 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.15 „Waterloo” (radz. 14 l.),
g. 16.45, 18.45 „Poślizg” (pol. 16 l.),
18.45 „Przez pustynie” (meks. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Król, dama, walet” (NRF
16 l.), g. 22.15 „Wynajęty człowiek”
(USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Niebieski żołnierz” (USA 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Afryka Zachodnia”.

CZTERNASTKA, TĘCZA, WAR-
TA, WRZOS (Lubon) — nieczynne.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia —
ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20): wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 504-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414)
— g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
leśka 78 (dyskursy nocne), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 104 Kon-
cert Poznański: dyrygent — Z.
Chwedeżuk solista — K. Morski
(fortepian).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 1.40
Studio Nowości: 8.05 Studio Mło-
dych: „U przyjaciół”; 8.10 Mel. 7-
miu stolic”; 8.35 Przegląd muzyczny
z Kielec; 9.05 Dla klasy III i IV
„Zagadki muzyczne”; 9.25 W rytmie
charlestona; 9.30 Moskwa z
melodii i piosenek; 9.15 „Poznajmy
nasze pieśni i tańce ludowe”;
10.08 „Muzyczny przewodnik po
Europie”; 10.40 Co słychać w świe-
cie; 10.45 Kwadrans dla gitarzy-
stów; 11 „Z lubelskiej Fonoteki
Muzycznej”; 11.25 Refleksy; 11.30
„Nasi ulubieńcy”; 12.20 Tańce i
śpiewki ziemi rzeszowskiej; 12.30
Konc. żywcem; 12.50 Melodie na
„weekend”; 13.25 Poradnik radio-
lika; 13.25 Jazz lat 30-tych; 14.05
Ze świata nauki i techniki; 14.10
Beat lat 60-tych; 14.40 Franc. zesp.
wokalne; 15.10 Ballady i romanse;
15.35 Listy z Polski; 15.40 Nowości
muz. rozrywk. PWM; 16.15 „Pio-
senki bez słów”; 17.10 Studio Mło-
dych: Radio — kurier; 17.20 „Fono-
teka”; 17.55 Rytm, rynek, rekla-
ma; 18.05 „Rytmostopem do kra-
ju i świecie”; 18.30 Jutro niedzie-
la; 18.35 Spotkanie z Erykiem Li-
pińskim; 19.05 Muz. i Aktual.; 19.30
Wędrowni muzyczne po kraju;
20.50 Sobotnia rewia tan.; 20.50
Kronika sport. oraz komentarz i
oficjalne wyniki X etapu WP; 21
Podwieczorek przy mikrofonie;
22.30 Sobotnia rewia taneczna; 23.10
Korespondencja z zagranicą; 23.15
Sobotnia rewia tan.; 0.05 Kalen-
darz Nauki Polskiej; 0.10 Program
nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 9, 10, 12.05,
15.05, 16.05, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Transm. z trasy X etapu WP
z 14 14.30 15 15.30 16 16.30

Sir. 10 — GŁOS — 19 V 1973

Przejścia pod Kaponierą — czynne



Dokończenie ze str. 1

wadzi 8 wejść, z tego 4 z przystan-
ków tramwajowych. Są tu również
sklepy z owocami, warzywami,
słodzycami i pamiątkami, oraz kio-
ski „Ruchu”. W sumie ulokowano
tu 7 punktów handlowych, 6 kabin
telefonicznych. W duże alumini-
owe gabloty wstawiono plansze re-
klamowe.

Srodkiem tuneli biegną po sufi-

tach kolorowe linie świetlne, każ-
dy kolor prowadzi do innego wy-
ścia. Przy wyjściach na przystan-
ki tramwajowe umieszczono duże
litery „T”. Na ścianach zawieszono
plansze ze schematami podziem-
nych przejść dla pieszych i upro-
szczone plany miasta.

Rondo Kąpcernia zbudowa-
no kosztem 200 mln zł. Jest
dzielną 20 wykonawców, z któ-
rych największymi są: Płockie
Przedsiębiorstwo Robót Mo-

Wczoraj o godz. 18.30 wstrzyma-
ni został ruch pieszych na po-
wierzchni Ronda Kąpcernia. Aby
przejść na drugą stronę uli-
cy schodzimy teraz pod
rondo. Zainteresowanie przechod-
niów przejściami dla pieszych
było bardzo duże. Równocześnie
z otwarciem przejść dla pie-
szych, włączona została sygnali-
zacja świetlna.

Fot. — K. Przychodźki

INFORMUJEMY • INFORMUJEMY

Monodram Ireny Jun, zapowia-
dany na sobotę, nie odbędzie się.
Dzisiaj: ● Godz. 17—20 — oraz
w niedzielę, godz. 11—13 ul. Spich-
rzowa — koszenie gołębi poczt-
owych do wlotu na powitanie
kolarzy XXVI Wyścigu Pokoju.

Niedziela: ● Godz. 12.15 — film
„Zmierzch czarowników”, Muzeum
Historii Ruchu Robotniczego, St.
Rynek 3.

Poniedziałek: ● Godz. 17.30 —
prelekcja doc. A. Zydronia pt.
„Treść i ekspresja dzieła sztuki” —
Klub Plastyków, St. Rynek.
● Godz. 18 — odczyt prof. dr.
W. Pytkowskiego o profesorze
Moszczeńskim — sala 403 Akade-
mii Rolniczej, ul. Wojska Polskie-
go 28. ▲ — zebranie naukowe
Oddz. Polskiego Tow. Entomolo-

gicznego. ▲ — Osiedlowy Dom
Kultury „Na skarpie” (Osiedle
Piastowskie 104), spotkanie geogra-
ficzne pt. „Trasy turystyczne do
NRD”.

Organizacja Emerytów ZNTK Po-
znań wydała bilety do Operetki
22 bm. w godz. 9—11, ul. Robo-
cza 4.

Tydzień Ochrony Przeciwpowarowej

Miasto musi być bezpieczne

20 maja, obchodzony w całym kraju jako „Dzień Stra-
żaka”, inauguruje jednocześnie Tydzień Ochrony Prze-
ciwpowarowej. Z tej okazji rozmawiamy z komendantem Poz-
nańskiej Komendy Straży Pożarnych pplk. inż. Tomaszem
Ostrówskim.

— Panie pułkowniku, ostatnio
nastąpiła zauważalna poprawa w
zakresie przeciwdziałania pożar-
om.

— Poparcie i zalecenia Egze-
kutywy KW PZPR, podjęte w
październiku zeszłego roku, w
oparciu o ocenę zabezpieczenia
zakładów pracy na terenie
Wielkopolski — to duża po-
moc w naszej działalności. Pozwala
nam to na stworzenie
nowoczesnego systemu działań
prewencyjnych i operacyjnych,
zobowiązuje do stałego do-
skonalenia ludzi i sprzętu,
stworzenia gwarancji szybkiej
i skutecznej akcji gaśniczej,
przy jak najmniejszych stratach
w generalnych założeniach
na lata 1973—74 posta-
wiono jako cel osiągnięcie po-
wierzchności zabezpieczenia prze-
ciwpowarowego w społeczeń-
stwie i zapewnienie w nim
czynnego udziału kierownictw
zakładów pracy, kadry inży-

nieryjno-technicznej, wszyst-
kich pracowników. Problem za-
bezpieczenia przemysłowio-
nego miasta, rozwijającego się
osiedli, zaplecza magazynowe-
go, obiektów użyteczności pu-
blicznej, z uwzględnieniem
szybkiego rozwoju — jest jed-
nym z najważniejszych elemen-
tów naszej pracy. To czasem
trudne, bywa bowiem i tak, iż
wzrost zadań, obiektów maga-
zynowych i zaplecza, intensy-
fikacja produkcji itp. — nie
idą w parze z elementarnymi
wymogami bezpieczeństwa po-
żarowego.

— Jest to sprawa skomplikowa-
na, ale i przykra. Z jednej bowiem
strony — zobowiązania produkcy-
jne, piękne dowody społecznej po-
stawy, a z drugiej — groźba, że je-
den pożar może zniweczyć wie-
lomiesięczny wysiłek załogi. Wra-
cając do powszechności spraw po-
żarowych, chciałbym spytać o wa-
sze społeczne zaplecze?

Potężnym naszym sojusznik-

kiem są ochotnicze straże po-
żarne, sekcje zakładowe, mło-
dzieżowe w tym także kobie-
ce. Stanowią te jednostki uzu-
pełnienie straży zawodowych,
w wielu przypadkach dzia-
lają przed przybyciem naszych
wozów, tłumiają pożar w zarod-
ku. A o to przecież najbar-
dziej chodzi. Nieraz już spraw-
dziły się i mają niekwestiono-
wane osiągnięcia w zakresie
profilaktyki, takie OSP: Po-
znańskiej Fabryki Maszyn Żniw-
nych, „Wienofamy”, „Gopla-
ny”, „Alco-Centry”. Mamy też
wypróbowanych sprzymierzeń-
ców wśród pracowników rad
narodowych, MO, ORMO.

— Niemniej pierwszy rzut stano-
wią jednostki zawodowe. Proszę
zatem nasłuchiwać problem, z któ-
rymi boryka się Komenda.

— Może jeszcze najpierw
dwa słowa o tym, co udało
nam się uzyskać. Zdecydowaną
poprawę dostrzegamy w zakre-
sie sprzętu gaśniczego, spro-
wadzonego z importu. Utworzy-
liśmy między innymi odwoły-
środków chemicznych, ośrodek
szkolenia pożarniczego dla po-
trzebu Poznania, zorganizowa-
liśmy specjalne służby ratow-
nictwa chemicznego, wodnego,
dymowo-gazowego, uzupełnia-
my systematycznie sprzęt cięż-
ki, chcemy sprowadzić samo-
chód ratownictwa techniczne-
go.

— Niewielki jest jednak po-
stęp w zakresie budowy stra-
żnic. Oddziały straży mieszczą
się w 4 strażnicach, a tery-
torium Poznania wymaga ich
11. Jest to sprawa bardzo
istotna, ponieważ chodzi o skró-
cenie drogi jednostek do pożar-
u. Np. straż z oddziału
I przy ulicy Maszalskiej,
chcąc dojechać do rejonu jej
działania, na przykład na Wino-
grady czy Jeżyce, traci od 20
do 30 minut. Jest to niebez-
piecznie długo. Problem ten
jest rozpatrywany przez wła-
dze miasta i powinien być w
najbliższym czasie rozwiąza-
ny. Posiadamy już jednoznacz-
ne zapewnienia w tym zakre-
sie, ponieważ „miasto musi
być bezpieczne”.

Rozmawiał:
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Felieton tygodnia

Piwo? Ale kulturalnie

Temat ten wraca co roku z wiosną i bywa z różnym
nasileniem i z tzw. „wydźwiękiem” (zależnym od
osobistego stanowiska w tej sprawie poszczególnych
autorów) kulturowany na łamach prasy. Fakt, że wraca-
my doń, nie wpływa z chęcią podtrzymywania tradycji. To
czytelnicy listownie i telefonicznie przypominają nam, że
czas ruszyć w szranki.

Mowa o kioskach z piwem. Argumenty przeciwników
tych pijalni na świeżym powietrzu brzmią: widok znacz-
nych grup na ogół młodych ludzi, oblegających kioski i ta-
rasujących swobodnie przejście chodnikiem oraz „trąbią-
cych” z butelek (a takie obrazyk powtarzają się w wielu
punktach miasta) nie wygląda pięknie. Ale nie tylko to.
Wśród raczących się piwem osób nie brak, niestety, męż-
czyzn, którzy traktują ten trunek jako „utrwalacz” wypie-
tego poprzednio, wysokoprocentowego alkoholu. O nich to
właśnie piszą czytelnicy, prosząc o interwencję, gdyż za-
klócają spokój, zaczepiają przechodniów, swym zachowa-
niem źle oddziałują na przebiegające w pobliżu dzieci.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Kiedy i jak ci osob-
nicy pracują, jeśli o różnych porach dnia można ich wi-
dzieć, wystających wokół kiosków z piwem w „stanie nie-
ważkości”?

Oczywiście od pijaków odzegnają się normalni (jeśli
tak to można określić) amatorzy dobrego piwa. Oni
też często zwracają się do redakcji o zakładanie
większej liczby estetycznie urządzonych piwiarni, w któ-
rych można by kulturalnie, bez towarzysztwa pijaków spe-
dzić czas przy kufelku. Zgadamy się z tymi wnioskami i
popieramy je. Zachodzi jednak dodatkowy problem, ten
mianowicie, że tam, gdzie sprzedają piwo, pojawiają się
natychmiast elementy pijackie i chuligańskie. Skutek tego
jest taki, że ciesząc się poprzednio dobrą sławą lokal, po
wprowadzeniu sprzedaży piwa traci renomę i swych
dotychczasowych klientów. Nowi robią z niego swą knaj-
pę.

Tak było (dla przykładu) z kawiarnią „Marcelinka”, w
której dyrekcja poznańska „Gastronomii” — wobec nie-
możności opanowania sytuacji — była zmuszona wstrzy-
mać podawanie piwa jasnego. A przecież chyba nie o to
chodzi.

Jaki z tych wywodów wniosek? Chyba ten, że amato-
rzy piwa, ci prawdziwi i kierownicy lokali muszą w
naszym ogólnym interesie współdziałać w wychowy-
waniu różnych „piwożółpów”. Albo nauczyć się oni kul-
turalnie pić ten trunek i kulturalnie zachowywać, albo
stracimy w ogóle możliwość wypicia kufła „jasnego”.

ZDZISŁAW KADRA

Kolarzom szerokiej drogi

Apel

do mieszkańców

Prezydium Rady Narodo-
wej Poznania zwraca się
z gorącym apelem do spo-
łeczeństwa miasta o deko-
rację witrzyn wystawowych
oraz przyozdobienie flaga-
mi domów, urzędów i insty-
tucji, by w ten sposób przy-
jąć uczestników XXVI Mie-
dzynarodowego Kolarskiego
Wyścigu Pokoju, którego
trasa w dniach 20 — 22 ma-
ja 1973 r. przebiega przez
Poznań.

Wydziały Komunikacji Prezy-
dium Wojewódzkiej Rady Naro-
dowej oraz Prezydium Rady Naro-
dowej Poznania podają do wi-
adomości, że w związku z prze-
jazdem kolarzy, uczestniczących
w XXVI Wyścigu Pokoju, zostanie
ograniczony względnie będzie zam-
knięty ruch kołowy w dniu 20
maja 1973 r., w godz. od 14.00 na
trasie od granic woj. bydgoskiego
przez Jankowo Dolne, Gniezno,
Pobiedziska, Kobylnicę do granic
miasta Poznania i dalej w godz.
15.00 ulicami Poznania —
Gnieźnieńska, Główna, Zawady,
Podwale, Zamenhofa, skrzyżowa-
nie ul. Krzywoustego i ul. Za-
menhofa (Rataje), Marchlewskie-
go, Bema, Bielnicki.

Użytkownicy dróg i ulic oraz
kierownicy pojazdów samocho-
dowych proszeni są o niezatrzy-
mianie się na jeźdźniach, niehamo-
wanie ruchu, utrzymanie porzą-
dku oraz bezwzględne stosowanie się
do poleceń służby porządkowej.

Kolejowy Bank Krwi

Honorowe dawstwo krwi
wśród kolarzy poznańskiego
wezła ma już swą historię. Mia-
nowicie dziesięć lat temu zało-
żono Kolejowy Bank Krwi.
Zgromadzonej w nim łącz-
nie 780 litrów, a kierujący
akcją komitet rozdystrybuował
w tym czasie na potrzeby lecz-
nicze kolarzy, ich rodzin,
ZBoWiD-owców, a także na ra-
towanie ofiar np. lubońskiego
pożaru, 190 litrów. W ciągu
tych 10 lat przeprowadzono 68
zbiorowych akcji dawstwa.
Uczestniczą w nich — oprócz
kolarzy z poznańskiego wezła —
pracownicy Dyrekcji OKP,
kursanci z kolejowego ośrodka
szkoleniowego oraz kolarze
z Rogoźna. Z okazji 10 lat
istnienia Kolejowego Banku
Krwi postanowiono zorganizo-
wać dzisiaj, w sobotę o godz. 19
w Domu Kultury Kolarza
koncert dla honorowych daw-
ców. (z)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.10 — Z cyklu:
Filmy z Greta Garbo: „Jaka mnie